OSTATNIE WIADOMOŚCI

ANGLIA: Rząd brytyjski podał dziś do wiadomości, iż ilość bekonów zostanie ograniczona do 2 uncyj na dwa tygodnie na osobę. Również przewidywane jest racjonowanie ziemniaków.

U. S. A.: Amerykańskie ministerstwo handlu zapowiedziało zmniejszenie eksportu węgla do Europy w przyszłym miesiącu o pół miliona ton.

NIEMCY: W związku z obchodem dnia ofiar faszyzmu władze amerykańskie odmówiły zezwolenia na wzniesienie pomnika ku czci ofiar faszyzmu.

CHINY: Jak donosi gazeta „China", bezrobocie w Chinach w ciągu kilku ostatnich miesięcy wzrosło dwukrotnie.

TRYBUNA ROBOTNICZA

6 stron *** Cena 2 zł.

Nr. 280 — (951) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, sobota, 11 października 1947 r. Rok V

Dziś w numerze:

Uzasadnione rachuby na wzrost produkcji

CHCEMY WRÓCIĆ DO OJCZYZNY -PISZĄ POLACY Z WESTFALII DO BEVINA

LONDYN, piątek

Opublikowano tu list, skierowany do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevina przez prezesa Związku Polaków westfalskich Jakuba Przybylskiego, a podkreślający bezpośrednie prawo Polaków z Westfalii do repatriacji.

LIST TEN STWIERDZA, ŻE POLACY WESTFALSCY NIGDY NIE WYRZEKALI SIĘ SWEGO OBYWATELSTWA POLSKIEGO. DZIESIĄTKI TYSIĘCY POLAKÓW WESTFALSKICH PRAGNIE POWRÓCIĆ DO SWEGO KRAJU OJCZYSTEGO, CO NIE POWINNO NATRAFIAĆ NA PRZESZKODY, SKORO NIE ISTNIEJĄ JUŻ NIEMCY HITLEROWSKIE.

Jestem przekonany — oświadcza ob. Przybylski, że uzyskamy Pańskie poparcie, nie możemy bowiem uwierzyć, by zechciał Pan utrzymywać nas w stanie najgorszej niewoli, narzuconej nam przez okrutny naród.

Wzmiankę o tym liście zamieściła również agencja Reutera, przypominając stanowisko władz brytyjskich w Niemczech, potwierdzone ostatnio przez rzecznika Foreign Office, jakoby Polacy westfalscy byli obywatelami niemieckimi, wobec czego władze brytyjskie przeciwstawiają się ich powrotowi do Polski.

Z komisji poselskich

SPRAWA ROZDZIAŁU WĘGLA

W dniu 9 bm. odbyło się wspólne posiedzenie dwóch komisyj poselskich przemysłowej i komunikacyjnej, pod przewodnictwem posła **KURYŁOWICZA.** Posiedzenie to poświęcone było sprawie rozdziału węgla.

Przedstawiciel Centralnego Urzędu Planowania złożył sprawozdanie przedstawiając rozdzielnik całości węgla wydobywanego przez przemysł węglowy. Ze sprawozdania tego wynika, że węgiel rozdzielany jest według następujących kategorii potrzeb: zużycie węgla na potrzeby techniczne, zużycie węgla na potrzeby przemysłowe, dla komunikacji, na opał oraz na eksport.

Komisja zajęła się specjalnie zagadnieniem węgla opałowego przemysłowego i komunikacyjnego.

Po dodatkowych wyjaśnieniach przedstawiciela Min. Przemysłu i Handlu, który naświetlił sprawę zaopatrzenia wsi w węgiel w ramach akcji „Przemysł dla wsi", przeprowadzona została obszerna dyskusja, w której wypowiadali się posłowie wszystkich ugrupowań politycznych.

W wyniku dyskusji postanowiono powołać podkomisję, złożoną z 5 osób (trzech posłów z komisji przemysłowej i 2 z komisji komunikacyjnej). Podkomisja ta zajmie się szczegółowym przepracowaniem planu rozdziału węgla, przygotowanego przez Centralny Urząd Planowania, ze specjalnym uwzględnieniem zaopatrzenia w węgiel ludności miejskiej i wiejskiej oraz sprawą zużycia węgla deputatowego i węgla idącego na potrzeby kolei.

ZBRODNIARZ NIEMIECKI SKAZANY

FRANKFURT, piątek.

Amerykański sztab wojskowy w Dachau, skazał na śmierć Karla Fleischera, b. więźnia obozu koncentracyjnego dla kryminalistów, który mordował swych towarzyszy więziennych. Jak stwierdził akt oskarżenia Fleischer zabił w ciągu 10 dni 260 więźniów. Przed rokiem uciekł on z Dachau, został jednak ponownie aresztowany w Wiedniu.

Komisja mediacyjna ONZ wyjeżdża do Indonezji

NOWY JORK, piątek.

Powołana przez Radę Bezpieczeństwa komisja dla pośrednictwa w sporze pomiędzy Holandią a Republiką Indonezyjską, uda się w najbliższych dniach do Indii Wschodnich. **W skład komisji wchodzą delegaci Australii, Belgii i Stanów Zjednoczonych.** Pierwsze posiedzenie oficjalne tej komisji odbędzie się w Sydney, gdzie zapadnie decyzja stałej siedziby delegatów ONZ.

O IZOLACJE GEN. FRANCO

SZTOKHOLM, piątek

Szereg szwedzkich organizacji społecznych, reprezentujących 200 tysięcy zrzeszonych członków, zwróciło się za pośrednictwem Szwedzkiego Komitetu Pomocy dla Hiszpanii do delegata Szwecji w ONZ, ministra Spraw Zagranicznych Undena, z prośbą o wszczęcie akcji, mającej na celu polityczne i gospodarcze izolowanie reżimu gen. Franco.

W drugą rocznicę powstania WOP

ROZKAZ MINISTRA OBRONY NARODOWEJ Marszałka Żymierskiego

W związku z drugą rocznicą powstania Wojsk Ochrony Pogranicza minister obrony narodowej wydał rozkaz treści następującej:

ŻOŁNIERZE WOJSK OCHRONY POGRANICZA!

Dwa lata temu objęliście służbę na straży granic odrodzonej Ojczyzny.

Służba to **odpowiedzialna,** ciężka, ale jednocześnie **zaszczytna** — bo będąca wyrazem **najwyższego zaufania narodu.** Od Waszej bowiem czujności na granicy w dużym stopniu zależy, by nikt i nic nie burzyło spokoju i bezpieczeństwa narodu, **dźwigającego kraj ze zniszczeń wojennych i budującego lepszą przyszłość.**

Na przestrzeni tych dwu lat mieliście do pokonania niejedną trudność, niejedną przeszkodę! Ciężkie nad wyraz warunki materialne, zniszczone przez wojnę strażnice, oddalenie od ośrodków kulturalnych, mozolna niestrudzona służba w dzień i w nocy, w deszcz i w wichurę — oto warunki w jakich tę służbę pełniliście, **w jakich wykonywaliście Wasze obowiązki.**

Macie w swej ciężkiej służbie szereg osiągnięć. Dzięki Waszej czujności zlikwidowany został niejeden wróg. Młodej gospodarce państwowej przynosicie każdego dnia realną pomoc w postaci zatrzymanych i skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa walut i przemytu.

Znana jest Wasza ofiarność w pełnieniu służby, nie szczędziliście krwi i życia. Niejeden z Waszych kolegów, oficerów i szeregowych WOJSK OCHRONY POGRANICZA **padł w walce z wrogami, padł w obronie naszych granic.**

Dlatego też lud polski, gospodarz naszego Państwa, Wam właśnie powierzył najszczytniejszy obowiązek i najbardziej odpowiedzialne zadanie — STRZEŻENIA WRÓT DO WSPÓLNEGO NASZEGO DOMU, JAKIM JEST ODRODZONA OJCZYZNA.

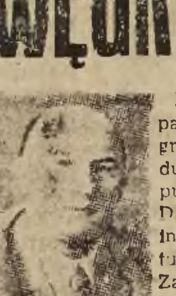
Dziś, w dzień Waszego święta, apeluję do Was, byście **ustokrotnili Wasz dotychczasowy wysiłek.** Byście coraz bardziej wzmagali czujność wobec wszelkiego rodzaju wrogów, by Wasza z dniem każdym krzepnąca, niestrudzona służba pozwoliła naszemu młodemu organizmowi państwowemu spokojnie i bezpiecznie rozwijać się, w pełnym poczuciu bezpieczeństwa, **że strzeżoną przez Was granicę nie przeniknie żaden wróg.**

Niech żyją wierni strażnicy Polski Ludowej żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza!...

Minister obrony narodowej
(—) **MICHAŁ ŻYMIERSKI**
Marszałek Polski.

I-szy wiceminister obrony narodowej
(—) **MARIAN SPYCHALSKI**
gen. dyw.

WĘGRY STOJĄ U BOKU PAŃSTW MIŁUJĄCYCH POKÓJ



Przedstawiając w parlamencie program nowego rządu koalicyjnego premier węgierski Dinnyes omówił m. in. wewnętrzną sytuację polityczną. Zaznaczył on, że reakcja krajowa posiada zwolenników za granicą oraz podkreślił konieczność dalszego wzmocnienia współpracy między państwami demokratycznymi. Notując sukcesy, osiągnięte w wielu gałęziach życia gospodarczego, premier podkreślił fakt, że nacjonalizacja kopalń dała dodatnie rezultaty i wydobycie węgla na Węgrzech znacznie wzrosło.

Przechodząc do polityki zagranicznej, premier podkreślił, że Węgry chcą stać u boku narodów miłujących pokój i zacieśniać więzy przyjaźni z państwami sąsiadującymi. Nasze wyzwolenie — mówił premier — zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu, który stale udziela nam wszelkiego poparcia.

Dalej premier specjalnie podkreślił przyjazne stosunki z Jugosławią, Rumunią i Polską. Poruszając sprawę niedopuszczenia Węgier do ONZ, premier wyraził nadzieję, że sprawa ta wyłoni się ponownie i podziękował państwom które wypowiedziały się za przyjęciem Węgier w poczet **Org. Narodów Zjednoczonych.**

110% METALOWCY przekroczyli plan produkcji

Państwowy Przemysł Metalowy, wykonał zakreślony mu plan wrześniowy w 110 proc.

Przemysł Taboru i Sprzętu Kolejowego wyprodukował 1.072 wagonów - węglarek, 10 wagonów osobowych, 17 parowozów normalnotorowych i 4 wąskotorowe 23 — tendry, 35 — wagonów cystern.

We wrześniu wydały Zakłady Cegielskiego pierwsze sypialne wagony turystyczne — polskiego typu. Ogólny plan wykonany w 104 proc.

PRZEMYSŁ OBRABIARKOWY

Przemysł Obrabiarkowy wyprodukował 53 tokarki, 2 tokarki kolejowe, 77 — wiertarek, 15 — strugarek itd., łącznie 196 obrabiarek.

PRZEMYSŁ MOTORYZACYJNY

Przemysł Motoryzacyjny wykonał 26 traktorów i 3.800 rowerów. Przyczyną mniejszej w tym mies. ilości rowerów — są braki w zaopatrzeniu. Plan produkcji rowerów za pierwsze trzy kwartały br. został jednak wykonany. Cały plan wrześniowy Zjednoczenie Motoryzacyjne wykonało w 107 proc.

PRZEMYSŁ MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

Przemysł Maszyn i Narzędzi Rolniczych zgrupowany w Zjednoczeniach Bydgoskim i Łódzkim wykonał 8.892 — pługi, 23.839 sztuk bron zwykłych i sprężynowych, 1.538 szt. kultywatorów, 728 — siewników, 18 grabi konnych, 1.389 — kieratów, 1.201 — młocarń, 887 — wialni, 1.249 — sieczkarń, 211 — kopaczek oraz 2.825 — parników. Ogólny plan mies. wykonano w 120 proc.

PRZEMYSŁ WYROBÓW Z DRUTU

Przemysł wyrobów z drutu, prętów i części kutych wykonał plan w 125 proc.

Kieleckie i Bytomskie Zjednoczenia Fabryk Wyrobów z Blachy wykonały plan w 118 proc.

FABRYKI MASZYN WŁÓKIENNICZYCH

Fabryki Maszyn Włókienniczych wykonały 49 krosien, 3 przędzarki, 1 zespół zgrzebłny i 32 tony części maszyn oraz 5 głowic dla wrębówek. Plan wykonany w 107 proc.

W pozostałych działach plan wykonano: odlewniczy 130 proc., narzędziowy 120 proc., precyzyjno-optyczny 115 proc., kotlarski 115 proc., maszynowy 105 proc.

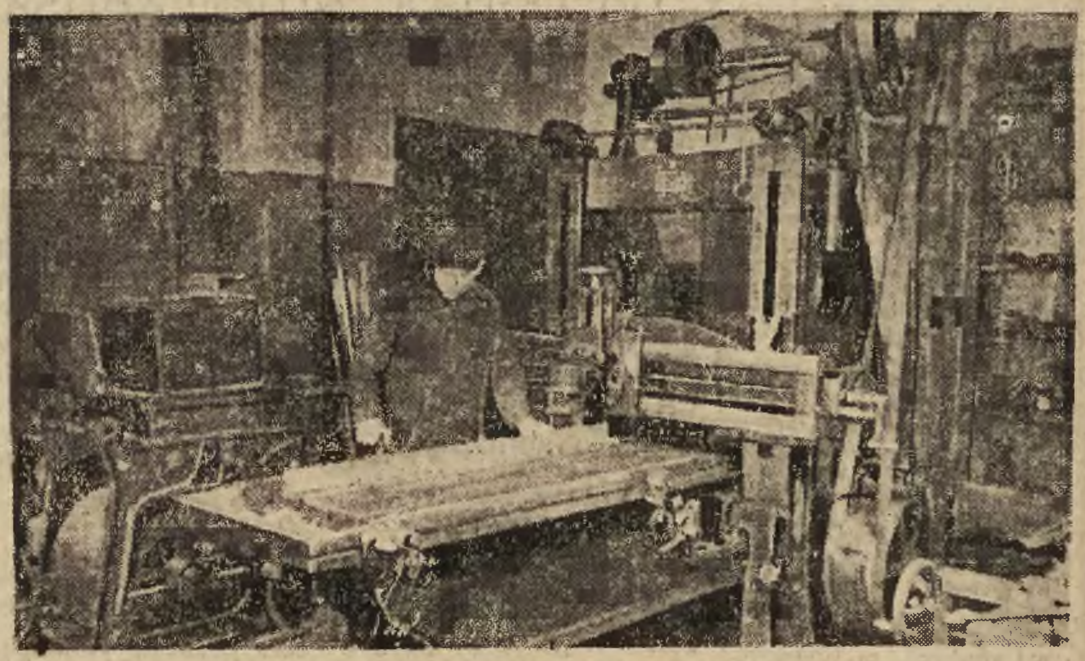
Natomiast Przemysł Mebli Stalowych i Okuć Budowlanych wykonał tylko 90 proc. planu.

Liczba pracowników w Państwowym Przemyśle Metalowym wzrosła do 114.497 osób (z końcem czerwca 1947 r. wynosiła — 108.133).

Uchwała Rumuńskiej Partii Socjalistycznej

BUKARESZT, piątek

Osiemnasty kongres Rumuńskiej Partii Socjal-Demokratycznej na swym końcowym posiedzeniu zatwierdził decyzję obu partii robotniczych — socjal-demokratów i komunistów — w sprawie przeprowadzenia dyskusji nad realizacją jedności politycznej robotników. Kongres postanowił utworzyć nowy komitet centralny, który zajmie się wykonaniem powyższej uchwały.



Historia zapałki jest znacznie dłuższa od jej trzonka. Pierwsze zapałki wynalazł młody Węgier, Irynyi w r. 1825 (do tego czasu używano do rozniecania ognia wyłącznie hubki i krzesiwa). Fabrykacja tych zapałek była niezmiernie prosta: przepojone parafiną drewienko zanurzano w siarce i posypywano fosforem — całość powlekano cienką warstwą gumy arabskiej.

Przez potarcie o szorstką powierzchnię zapalał się fosfor, następnie siarka i trzonek. Zapałki te wydzielały szkodliwy dla zdrowia dym i bardzo często wybuchały.

Obecnie zastąpiono je tzw. zapałkami szwedzkimi, których główka zrobiona jest najczęściej z siarczków antymonu.

Boki pudełka pokryte są klejem zmieszanym z drobnym piaskiem i czerwonym fosforem.

Na zdjęciu fragment fabryki zapałek w Bystrzycy.

Sprawozdanie gen. Svobody w Parlamencie

Likwidacja band UPA w Czechosłowacji trwa

Zasłużonym w walce przeciw banderowcom przyznawane są odznaczenia i nagrody

PRAGA, sobota.

CZECHOSŁOWACKI MINISTER OBRONY NARODOWEJ, GEN. SVOBODA ZŁOŻYŁ W PARLAMENTARNEJ KOMISJI WOJSKOWEJ SPRAWOZDANIE Z DOTYCHCZASOWEGO PRZEBIEGU AKCJI PRZECIWKO BANDOM UPA W CZECHOSŁOWACJI.

Jak wynika z tego sprawozdania, w połowie br. przedostało się z Polski do Czechosłowacji kilka grup banderowskich w sile 100 — 130 ludzi prócz drobnych oddziałów kilkuosobowych. Ogólna liczba banderowców, szukających schronienia w Słowacji, nie przekroczyła 500 osób.



Generał LUDVIK SVOBODA

Z liczby tej połowa została zlikwidowana przez czechosłowackie oddziały wojskowe i policyjne, a przeciwko reszcie prowadzona jest nadal zdecydowana akcja władz bezpieczeństwa. W czasie potyczek z bandami UPA zginęło w Czechosłowacji — jak oświadczył gen. Svoboda — 39 żołnierzy i policjantów, a 81 odniosło rany. Żołnierzom, organom służby bezpieczeństwa lub osobom cywilnym, zasłużonym w walce przeciwko banderowcom, przyznawane są odznaczenia i nagrody pieniężne do wysokości 10 tysięcy koron.

Nadzwyczajne posiedzenie czechosłowackiej Rady Ministrów

PRAGA, piątek

Na piątek, 10 bm. zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie czechosłowackiej Rady Ministrów, celem omówienia i zatwierdzenia projektu budżetu państwowego na rok 1948.

Na ostatnim posiedzeniu, odbytym ub. środy, gabinet czechosłowacki upoważnił ministra spraw wewnętrznych **NOSKA** do wydania odpowiednich zarządzeń, zmierzających do jak najszybszej likwidacji elementów faszystowskich i antypaństwowych w Słowacji.

Równocześnie Rada Ministrów zatwierdziła wniosek ministrów: oświaty i informacji w sprawie występów Państwowego Teatru Łódzkiego w Czechosłowacji i wyjazdu czeskiej Filharmonii do Polski.

Z PRAC KOMISJI OSIEDLEŃCZEJ PARLAMENTU

PRAGA, piątek

Jak wynika ze sprawozdania komisji osiedleńczej parlamentu czechosłowackiego 6.153 tys. osiedleńcom przydzielono ponad 1.200 tys. ha ziemi ornej na pograniczu Czechosłowacji. Lasy państwowe i stacje doświadczalne otrzymały około 127 tys. ha, zaś przedsiębiorstwa przemysłowe — 3.320 ha. Około 4.800 gospodarstw rolnych liczących ponad 40.000 ha ziemi czeka na dalszych osiedleńców czechosłowackich.

2 CZŁONKOWIE PARLAMENTU ZAMIESZANI W SPISEK

PRAGA, piątek

Sąd rejonowy w Bratysławie zwrócił się do Zgromadzenia Konstytucyjnego z wnioskiem o pozbawienie immunitetu i wydanie sądowi dwóch członków słowackiej partii demokratycznej: **Bugara i dra Kempnego.** Dr Kempny jest sekretarzem generalnym tej partii. **Obaj posłowie są zamieszani w wykryty ostatnio spisek słowacki przeciwko Republice Czechosłowackiej. Decyzja parlamentu spodziewana jest w przyszłym tygodniu.**

WYBORY DO RAD LOKALNYCH W ZSRR

MOSKWA, piątek.

21 grudnia br. odbędą się po raz pierwszy po wojnie wybory do Obwodowych, Miejskich i Wiejskich Rad w Federacji Rosyjskiej oraz w republikach — Ukraińskiej, Ormiańskiej, Karelo-fińskiej i Mołdawskiej. W pozostałych republikach wybory do rad lokalnych odbędą się w styczniu 1948 r.

Ordynacja wyborcza

Prezydium Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej ogłosiło dekret zawierający ordynację wyborczą do rad lokalnych, w myśl której z czynnego prawa wyborczego korzystają wszyscy obywatele radzieccy, którzy ukończyli lat 18. Wybory są powszechne, równe, bezpośrednie i tajne.

800 tysięcy deputowanych

Kandydatury wysuwane są przez samych wyborców, a więc przez zebrania robotników w przedsiębiorstwach, zebrania urzędników w urzędach i w instytucjach, wiece chłopów we wsiach i zebrania wojskowych w ich formacjach, a także przez organizację Partii Komunistycznej, związki zawodowe i inne organizacje społeczne mas pracujących. **Miarą ścisłej łączności rad lokalnych z ludnością jest olbrzymia cyfra 800 tysięcy deputowanych, którzy mają być wybrani.**

Praca miarą wartości

Podkreślając demokratyczny charakter mających się odbyć wyborów, **„PRAWDA"** wskazuje, że istnienie zwartego społeczeństwa socjalistycznego w Związku Radzieckim nie oznacza jednak, że podczas wyborów do rad lokalnych nie będzie walki wyborczej. **Dziennik zaznacza, że wszyscy wyborcy będą oceniać kandydatów na podstawie ich pracy w interesie ludu w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej,** uchylając kandydatury biurokratów i ludzi niegodnych zaufania mas pracujących, a wysuwając do rad lokalnych swych najlepszych przedstawicieli.

KU - KLUX - KLAN W LONDYNIE

LONDYN, piątek

Londyński ławnik miejski **DAYNES** oświadczył ostatnio na zebraniu rady miejskiej, że tajna organizacja terrorystyczna Ku-Klux-Klan, działająca w Ameryce, założyła swój oddział w Londynie, celem prowadzenia propagandy faszyzmu na terenie Anglii. Daynes stwierdził, że ogółem w Anglii działa 7 organizacji faszystowskich.

MARSZ wydarzeń

PRZED WYJAZDEM z Waszyngtonu minister Bidault oświadczył zgromadzonym dziennikarzom, że „tylko pomoc amerykańska jest w stanie ocalić Francję przed katastrofą. Pomoc ta powinna być udzielona jak najszybciej". Min. Bidault dodał, że wybory samorządowe we Francji odbędą się 19 października br.

ZNAMIENNOŚĆ tego oświadczenia nie uszła uwadze amerykańskich dzienników. Komentując je, gazety nowojorskie nie wykluczają możliwości udzielenia Francji pożyczki jeszcze przed zbliżającymi się wyborami. Ale nawet fakt rzucenia przez bankierów Wall Street jeszcze jednego ochłapu swym paryskim satelitom, nie zmieni przekonania narodu francuskiego o fatalnej skuteczności tego uniwersalnego lekarstwa reakcyjnych polityków jaką jest „pomoc amerykańska".

★ ☆ ★

W OCZEKIWANIU na pomoc amerykańską — pisze komunistyczny dziennik francuski „Humanite" — Francja jest bez chleba, bez węgla, bez stali. Kierownicy naszej polityki stoją w ogonku po dolary. W odpowiedzi stawia im się drakońskie warunki: Amerykanie domagają się gwarancji pod zastaw złota, wolnej penetracji na terytorium naszych posiadłości zamorskich (aby opanować np. Konakry i Dakar), „oszczędności", „porządku w państwie i w fabrykach". Wymagają oni dalej fuzji stref okupacyjnych w Niemczech, rezygnacji z prawa całego narodu do reparacji i wreszcie respektowania, najświętszej ze świętych zasady „wolnej inicjatywy" kosztem przedsiębiorstw upaństwowionych.

★ ☆ ★

ANTYNARODOWA i antyrobotnicza koalicja Ramadier—Bidault gotowa jest zgodzić się na te upokarzające warunki. Gotowa jest zaprzedać Francję za miskę soczewicy dla siebie. Ale nawet kapitulacja bez zastrzeżeń wobec Stanów Zjednoczonych nie gwarantuje Francji jakiejkolwiek realnej pomocy.

POZA PSZENICĄ i kukurydzą — pisze cytowana już przez nas „Humanite" — nie otrzymujemy ze Stanów Zjednoczonych nic co byłoby użyteczne dla rozpoczęcia realizacji planu Monneta, unicestwionego przez „plan Marshalla". Otrzymujemy natomiast stosy nieużytków, nadpsute mięso, demoralizujące filmy, statki typu „Liberty", które w ciągu jednego roku winny by zostać oddane na złom, przy czym ich cena nie opłaciłaby nawet pracy rozbiórkowej w warunkach amerykańskich. Zapłaciliśmy 300 milionów dolarów za demobil nie wart nawet 50-ciu.

★ ☆ ★

NIE JEST to jedyny aspekt wyzysku stosowanego przez shylocków z Wall Street wobec Francji. Spekulacyjna haussa spowodowana obawą przed zbliżającym się kryzysem podniosła ceny na towary kupowane przez Francję w USA o 25 proc. jeśli chodzi o pszenicę, o 25 proc. dla stali, o 58 proc. dla bawełny.

„NEW YORK HERALD TRIBUNE" z dnia 26 września notuje chłodno, że „z chwilą gdy tylko podane zostały do wiadomości publicznej marshallowskie propozycje pomocy, rozpoczął się trwający do dziś dnia marsz w górę cen surowców i artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby. Jest więcej niż prawdopodobne, że plan Marshalla pociągnie za sobą zwyżkę cen pszenicy i całej grupy innych produktów pierwszej potrzeby oraz surowców".

PERSPEKTYWY „pomocy" amerykańskiej" to jeszcze większe zyski dla amerykańskich bankierów, jeszcze większe zubożenie dla krajów, którym ta „pomoc" zostaje groźbą i szantażem narzucona.

ANDRZEJ BRONOWSKI

RAMADIER PRZEDKŁADA PROJEKT NOWEGO BUDŻETU

Niepewne widoki na pomoc amerykańską

O 23 proc. ZMNIEJSZĄ SIĘ WYDATKI PAŃSTWOWE

PARYŻ, piątek

W czwartek wieczorem premier Ramadier wygłosił przez radio przemówienie, w którym zapowiedział zmniejszenie wydatków państwowych o 23 proc.

Kreśląc nowy program gospodarczy rządu, Ramadier oświadczył, że nadeszła chwila, wymagająca całkowitego zrównoważenia wszystkich wydatków państwowych z dochodami. Wydatki państwowe zostaną w tym roku zredukowane z 900 miliardów franków do mniej, niż 700 miliardów.

Istnieć będzie jeden tylko budżet, zniknie bowiem rozróżnienie między budżetem zwyczajnym a nadzwyczajnym budżetem na odbudowę. Ten jednolity budżet będzie w całości finansowany z podatków. Nie będzie już natomiast zaliczek z Banku Francuskiego dla skarbu państwa, które powodowały z miesiąca na miesiąc wzrost obiegu pieniężnego.

Dla wykonania tej reformy budżetowej, która ma stanowić podstawę walki przeciwko wzmagającej się inflacji, zastosowane będą dwojakie środki: zwiększenie podatku dochodowego i masowa redukcja wydatków państwowych.

Poruszając sprawę planu Marshalla, mówca zaznaczył, że bez pomocy amerykańskiej Francja nie rozwiąże swych problemów gospodarczych. Ramadier nie podał jednak, jak wysoka będzie pomoc amerykańska i na jakich warunkach zostanie udzielona. Premier podkreślił, że niewiadomo dotąd, jakie będą wyniki konferencji paryskiej. Obecnie przedstawiciele 16 krajów składają sprawozdanie w Waszyngtonie, gdzie zapadnie decyzja co do rozmiarów pomocy. Wobec niepewnych widoków na pomoc amerykańską rząd opracował projekt nowego zredukowania budżetu. Mówca liczy się z ewentualnością drastycznego obniżenia stopy życiowej w kraju.

W komisjach ONZ

Projekt amerykański — prawem dżungli

Po wznowieniu w Komisji Politycznej ONZ dyskusji w sprawie greckiej, delegaci Stanów Zjednoczonych i Brazylii zwrócili się do Grecji i jej północnych sąsiadów z zapytaniem, czy są skłonne zastosować się do zaleceń Generalnego Zgromadzenia. **Przedstawiciele Albanii, Bułgarii i Jugosławii oświadczyli, iż w obecnej fazie dyskusji nie mogą udzielić wiążącej odpowiedzi bez uprzedniego porozumienia się ze swoimi rządami.**

Występując zdecydowanie przeciwko stanowisku USA minister Wyszyński nazwał **oświadczenie amerykańskie targiem i ultimatum. Projekt USA — powiedział minister radziecki — jest w istocie prawem dżungli w zmodernizowanej formie, postawieniem drugiej strony twarzą do ściany i wymuszeniem pod adresem Albanii, Bułgarii i Jugosławii.**

Po dyskusji większością głosów przyjęto projekt utworzenia specjalnej komisji, której zadaniem ma być dopilnowanie czy zalecenia ONZ są wykonywane przez rządy czterech państw bałkańskich.

Przeciwko utworzeniu specjalnej komisji wypowiedziały się państwa słowiańskie, zaś państwa skandynawskie, arabskie oraz Indie wstrzymały się od głosowania.

NOWY PROJEKT W SPRAWIE PALESTYNY...

Rezolucja delegata Salwadoru wzywa Agencję Żydowską i Wysoki Komitet Arabski do wyznaczenia po trzech przedstawicieli którzy przeprowadziły pod auspicjami Narodów Zjednoczonych konferencję. Celem jej byłoby podjęcie wszelkich możliwych wysiłków dla znalezienia wspólnej platformy porozumienia w sprawie przyszłości Palestyny i złożenia sprawozdania obecnemu Generalnemu Zgromadzeniu przed zakończeniem sesji.

...I NOWY PROJEKT W SPRAWIE AUSTRII

Agencja Reutera donosi z Wiednia, iż delegat francuski w Sojuszniczej Komisji do Spraw Traktatu Pokojowego z Austria, złożył nowy projekt uregulowania zagadnienia mienia niemieckiego w Austrii.

Delegaci brytyjski i amerykański poparli projekt francuski, zaś przedstawiciel radziecki zapowiedział szczegółowe przestudiowanie tego wniosku.

PRZYCHYLNA ATMOSFERA

Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych dla spraw przyszłości kolonii włoskich panuje niezwykle przychylna atmosfera. **Wiceministrowie doszli do całkowitego porozumienia w jednym z najważniejszych punktów a mianowicie w sprawie instrukcji dla Komisji Badawczej, która ma zbadać warunki na miejscu i przedłożyć odpowiedni raport.**

POWSTANIE KURDÓW

TURCJA. Na granicy turecko-syryjskiej, w pobliżu linii kolejowej, łączącej Turcję z Irakiem, wybuchło powstanie Kurdów.

Rząd turecki wysłał wojska na tereny objęte powstaniem.

Działania wojenne w Indochinach

PARYŻ, piątek

Wojska francuskie rozpoczęły nowe działania wojenne w Indochinach. Zgodnie z pewnymi wskazaniami, samoloty typu Spitfire i Dakota biorą udział w tej akcji. Oficjalny komunikat francuski, opublikowany w czwartek rano w Hanoi, nie wspomina o jakiejkolwiek nowej działalności wojskowej.

ZSRR

Praca kulturalna związków zaw.

Radzieckie związki zawodowe posiadają na terenie całego państwa olbrzymią sieć instytucji kulturalnych, klubów i pałaców kultury, bibliotek i czytelni. Mimo zniszczeń, dokonanych przez hitlerowców w roku ubiegłym na terenie ZSRR działa już 6000 pałaców kultury i klubów robotniczych.

W ub. roku radzieckie związki zawodowe zorganizowały około pół miliona odczytów wykładów i pogadanek, 250 tys. wieczorów kulturalnych, 57 tysięcy przedstawień teatralnych i ponad 11 tys. wycieczek.

Powyższe imprezy kulturalne zwiedziło ok. 240 milionów osób. 4 tysiące bibliotek związkowych wydało w 1946 r. 54 miliony książek czytelnikom. W ogólnoradzieckim pokazie związkowych kół muzycznych i choreograficznych wzięło udział w ub. roku ok. 300 tysięcy robotników

Rocznica Dnieprogesu

W dniu 10 października mija 15 lat od dnia uruchomienia jednej z najpotężniejszych elektrowni ZSRR Dnieprogesu. Olbrzymia stacja elektryczna Dnieprogesu została w znacznej mierze zburzona przez najeźdźców niemieckich. W chwili obecnej dobiegają końca prace nad jej rekonstrukcją.

W związku ze zbliżającą się 30-letnią rocznicą Rewolucji Październikowej kolektyw pracowników oraz inżynierowie i technicy zatrudnieni przy odbudowie Dnieprogesu zobowiązali się w najkrótszym czasie zakończyć prace i oddać do użytku zniszczone części tej hydroelektrostacji.

Dyrekcja Dnieprogesu urządza z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej wystawę zdjęć fotograficznych i dokumentów obrazujących powstanie i dzieje Dnieprogesu. Materiały do tej wystawy, które zostały w swoim czasie zrabowane przez najeźdźców niemieckich, zwróciły dyrekcji Dnieprogesu oddziały Armii Radzieckiej.

ANGLIA wyprzedaje złoto

LONDYN, piątek

Wielka Brytania przekazała znów do Stanów Zjednoczonych złoto, wartości 30 milionów funtów szterlingów. Czynniki finansowe sądzą, że mimo posiadania jeszcze dość znacznych zapasów złota, Wielka Brytania może stać się niewypłacalną w ciągu 6 miesięcy. Przez 3 ostatnie tygodnie przekazano do USA złoto, wartości 50 milionów funtów.

»Musztra«



GENERAŁ MARSHALL: Na prawo patrz! Hergot, nie wiecie gdzie macie prawą rękę?

Francja powinna zwiększyć wymianę handlową z Polską

Uzasadnione rachuby na wzrost produkcji

W OSTATNIM NUMERZE „LES NOUVELLES ECONOMIQUES" ZNAJDUJEMY CAŁĄ STRONĘ POŚWIĘCONĄ ZAGADNIENIOM GOSPODARKI POLSKIEJ. PO PRZYTOCZENIU CYFR PRODUKCJI, WYDAJNOŚCI PRACY I PRZEŁADUNKU ZA PIERWSZE PÓŁROCZE BR. TYGODNIK OMAWIAJĄC SYTUACJĘ NA RYNKU WEWNĘTRZNYM W POLSCE STWIERDZA:

„Ustawa z 12 czerwca powstrzymała w sposób energiczny i niemal natychmiastowy ruch zwyżkowy cen. W sumie ceny artykułów żywnościowych spadły o 10 do 15%. Pomimo to rentowność produkcji jest zapewniona, a marże zysku kupiectwa respektowane w całej pełni".

W zakończeniu artykułu czytamy: „Wszystkie powyższe osiągnięcia wchodzą w ramy planu 3-letniego, którego realizacja postępuje normalnie naprzód. **Można uznać za uzasadnione rachuby na osiągnięcie następujących zasadniczych wskaźników: w stosunku do poziomu z 1938 r. wytwórczość środków produkcji wyniesie w 1948 r. blisko 200 proc., a w 1949 r. 250 proc. Produkcja przemysłowa artykułów konsumcyjnych wyniesie 100 proc. w 1948 r. i 125 proc. w 1949 r. — produkcja rolnicza: 90 proc. w 1948 r. i 110 proc. w 1949 r.** Ta nowa struktura gospodarki polskiej znajdująca wytłumaczenie w wysiłku narodowym i przesunięciu granic — winna doprowadzić do owocnej wymiany handlowej z Francją".

Handel zagraniczny Polski

Drugi artykuł poświęcony jest handlowi zagranicznemu Polski. Wielu ekspertów finansowych we Francji było zdania, że pozbawiona zapasu złota i waluty dolarowej — Polska pozostanie osamotniona w dziedzinie wymiany handlowej. Zapomniano, **że węgiel z terenów odzyskanych stanowi cenną wartość wymienną, a nawet daje wystarczającą gwarancję dla otrzymania kredytów zagranicznych.**

A więc o wymianie handlowej polsko - radzieckiej pismo stwierdza: „Nawet uwzględniwszy fakt, że Polska przerabia surowce rosyjskie i reeksportuje je w formie fabrykatów do ZSRR, RZĄD POLSKI SPROWADZA Z ZSRR WIĘCEJ, NIŻ WYWOZI DO TEGO KRAJU". W dalszym ciągu artykułu autor pisze: „Belgia i Szwajcaria podpisały poważne umowy handlowe z Polską odkładając do późniejszego czasu załatwienie sprawy długów przedwojennych, ich wysokości i metod spłaty. „Można więc żałować, że Francja uzależniła realizację podpisanych w ubiegłym miesiącu traktatów handlowych od uregulowania kwestii długów. W rzeczy samej prywatne spółki francuskie, które posiadały akcje przedsiębiorstw polskich sprzedały je firmom niemieckim po normalnym kursie handlowym. Było więc dość trudno ustalić dokładnie czy i jakie należy im się jeszcze odszkodowanie".

Przegląd prasy zagranicznej

KOMSOMOLSKAJA PRAWDA

Problem grecki wywołał ostrą walkę na terenie ONZ. W toku dyskusji okazało się, że ścierają się z sobą dwie sprzeczne zasady: zasada ochrony suwerenności, wolności i niepodległości małych państw oraz zasada podporządkowania tych państw interesom amerykańskim, przekształcenia ich w posłuszne narzędzie amerykańskiej polityki mocarstwowej i realizowania planów ekspansji. Niezbitych faktów, że „Grecja obecnie nie należy do siebie, że to nie rząd grecki, ani ugrupowania polityczne, na których ten rząd się opiera, kształtują politykę grecką". Suwerenność Grecji została podeptana przez „doradców" zagranicznych którzy, w oparciu o wojska obce dyktują swą politykę temu krajowi. Przyparta do muru delegacja amerykańska, musiała wycofać się. „Oskarżyciele" ponieśli porażkę i w oczach opinii międzynarodowej sami stali się oskarżonymi.

IZWIESTIA — Sowietow Deputatow Trudiaszczichsia SSSR

Rząd USA w obliczu zbliżającego się kryzysu gospodarczego, eksportuje na wielką skalę swój kapitał, dokonując inwestycyj wojskowych i politycznych na Bliskim i Dalekim Wschodzie, na Pacyfiku, w Afryce i w Europie, dążąc tą drogą do zdławienia prądów demokratycznych. Kapitał amerykański płynie do Europy zachodniej, do Chin, Australii, Afryki i do państw Bliskiego i Środkowego Wschodu. Celem tych kolosalnych inwestycyj wojskowych i politycznych jest — jak mówią Amerykanie — „utrzymanie ładu i porządku", to znaczy tamowanie ruchów demokratycznych, nie tylko w Chinach, ale również we Francji i w innych krajach".

Oświadczenie przywódcy komunistów greckich

LONDYN, czwartek

W dzienniku „Rizospastis" ukazał się artykuł przywódcy komunistów greckich **Zachariadesa**, który zapowiadał utworzenie powstańczego rządu w górach. Zachariades pisze, iż wolna i silna Grecja posiadająca własny rząd, stanowi pierwszy krok na drodze do zbawienia kraju, przywrócenia jego niepodległości, integralności i demokracji.

Terror trwa

Agencja France Presse donosi z Aten, iż na polecenie ministra bezpieczeństwa postanowiono wszcząć dochodzenia przeciwko przywódcy Greckiej Partii Komunistycznej **Zachariadesowi**.

MOSKWA, piątek

Doniesiono tutaj o zniknięciu generalnego sekretarza greckiej organizacji lewicowej EAM, **Demetriosa Partsalidesa.**

KRYZYS WE WŁOSZECH TRWA

W CIĄGU ostatnich kilku dni miały miejsce dwa charakterystyczne wydarzenia dla szybko rozwijającej się sytuacji politycznej we Włoszech.

1) Chrześcijańsko demokratyczny premier de Gasperi uzyskał votum zaufania w Zgromadzeniu Konstytucyjnym większością 47 głosów.

2) Rząd de Gasperi ustąpił wobec żądań robotników rolnych popartych groźbą strajku powszechnego, którzy rozdzielili między siebie ziemie obszarnicze leżące odłogiem.

Nie jest rzeczą przypadku, że reakcyjny rząd de Gasperi zanotował zwycięstwo w Zgromadzeniu Konstytucyjnym i klęskę poza nim. Włochy są jedynym krajem spośród byłych satelitów Niemiec, który dotychczas jeszcze nie posiada stałego przedstawicielstwa narodowego (Włochy posiadają konstytuantę ale nie posiadają sejmu). **Sytuacja ta jest przede wszystkim wynikiem ociągania się reakcyjnej koalicji rządowej z przeprowadzeniem nowych wyborów, które dyktowane jest obawą przegrania tych wyborów.**

To sprawia, że **rząd de Gasperi i cała reakcja włoska coraz bardziej skłaniają** się ku „współpracy" ze Stanami Zjednoczonymi, licząc na ich pomoc już nie tylko finansową ale i zbrojną. Dlatego też np. niedawne oświadczenie admirała Bieri, że rząd USA nie zamierza wycofać swych wojsk lub zlikwidować swych baz morskich i lotniczych we Włoszech, nawet po podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami, zostało przyjęte przez te koła z uczuciem ulgi i zadowolenia. **Naród włoski, masy pracujące Włoch przyjęły ten nowy dowód pogwałcenia przez Stany Zjednoczone suwerenności Włoch demonstracjami przeciw sługom amerykańskiego imperializmu.**

SZEŚĆ partii politycznych z partią komunistyczną i socjalistyczną na czele zgłosiło w ubiegłym tygodniu w Zgromadzeniu Konstytucyjnym **wniosek z żądaniem ustąpienia de Gasperi.** W czasie debaty parlamentarnej Pietro **Nenni** z ramienia partii socjalistycznej zaatakował program gospodarczy rządu wykazując jego całkowite niepowodzenie i oskarżył rząd o zamykanie oczu na wywożenie kapitałów zagranicę, a niekiedy nawet całych urządzeń fabrycznych. Z ramienia partii komunistycznej wystąpił **Palmiro Togliatti**, sekretarz generalny partii, który szczególnie ostro zaatakował ministra spraw wewnętrznych z partii chrześcijańskich demokratów **Scelba**, stosującego nadal dotychczas nieodwołane ustawodawstwo faszystowskie celem ograniczenia wolności słowa, prasy i zgromadzeń. **Inni mówcy oskarżali rząd o zbytnią uległość wobec żądań kapitalistów i obszarników i o kapitulację przed amerykańskimi monopolami.**

Ze szczególnym zaciekawieniem oczekiwano przemówienia **Saragata**, przywódcy oddzielnej prawicowej grupy socjalistycznej, która także podpisała wniosek żądający ustąpienia de Gasperi. Jednakże już przemówienie Saragata zdradziło jego prawdziwe oblicze. Co **prawda, zaatakował on rząd de Gasperi za nieudolność w sprawach gospodarczych, ale większa część jego przemówienia była skierowana przeciwko Nenniemu i Togliattiemu.** „Wystąpienie Saragata — pisał w dzień później organ partii komunistycznej „Unita" — było dalszym rozwijaniem haseł antykomunistycznych i antyradzieckich. **Był to manewr, którego celem jest osiągnięcie przez Saragata jak największej ilości stanowisk w zreorganizowanym rządzie".**

Nawet sam Giuseppe Saragat nie krył się z tym, że takim istotnie był cel jego manewru. W wywiadzie udzielonym prawicowemu dziennikowi „Tempo" sprecyzował on swoją opinię na temat nowego rządu, w którym miałyby być reprezentowane wszystkie partie demokratyczno-socjalistyczne, a więc partia demokratyczno-chrześcijańska, republikanie, lewicowi liberali i oczywiście saragatowcy. Natomiast pozostałyby wykluczone dwie najsilniejsze partie robotnicze, partia komunistyczna i socjalistyczna kierowana przez Nenniego.

Kto miałby zostać premierem w nowym rządzie, o tym Saragat nie wspomniał, **ale nie ulega wątpliwości, że i on** sam byłby chętnym kandydatem na to stanowisko. Piszą o tym niektóre dzienniki włoskie, stwierdzając, że wśród tutejszych obserwatorów politycznych panuje przekonanie, **że Stany Zjednoczone byłyby zadowolone, gdyby premierem w nowym rządzie został Saragat, ponieważ Amerykanie stracili już wiarę, w „pożyteczność" de Gasperi.** Jakkolwiek spekulacje te mają pewne pokrycie w faktach (Saragat jest częstym gościem ambasadora USA w Rzymie — Clementa Dunna i pupilkiem reakcyjnej Amerykańskiej Federacji Pracy) nie wydaje się, by przynajmniej w tej chwili Saragat miał realne szanse na urzeczywistnienie swych ambitnych planów. Obecnie **Saragat spełnia rolę pożytecznego dla** Wall Street dywersanta na włoskiej arenie politycznej i taka prawdopodobnie, a nie inna rola przypadnie mu dalej w udziale.

Wynik głosowania w Zgromadzeniu Konstytucyjnym dający nominalne votum zaufania rządowi de Gasperi nie rozwiązał wszystkich nabrzmiałych problemów powojennych Włoch. Nie rozwiązał problemu likwidacji bezrobocia najbardziej palącego zagadnienia reformy rolnej, walki z bezlitośnie eksploatującym Włochy kapitałem amerykańskim, i działalności organizacji neofaszystowskich.

Zwycięstwo de Gasperi w Zgromadzeniu Konstytucyjnym nie oznacza stabilizacji życia gospodarczego we Włoszech. Nie oznacza zażegnania stale zaostrzającego się kryzysu politycznego.

WZRASTA w siłę włoski ruch robotniczy; zacieśnia się jedność mas robotniczych i chłopskich. Wyrazem tego są liczne demonstracje, masowy strajk przeszło 2 milionów robotników, przybierający na sile ruch chłopów bezrolnych i robotników rolnych zmierzających do opanowania ziem leżących odłogiem, będących własnością obszarników i arystokratów włoskich.

W obliczu zdecydowanych, solidarnych kroków ludzi pracy pozycja rządu de Gasperi mimo uzyskania votum zaufania w Zgromadzeniu Konstytucyjnym, jest nadal chwiejna i niestała. Votum zaufania udzielone de Gasperi w Zgromadzeniu Konstytucyjnym jest tylko demonstracyjnym gestem włoskiej reakcji pragnącej uzyskać dolarową pomoc ze Stanów Zjednoczonych. Gest ten jednak nie oszuka nikogo. **Naród włoski coraz bardziej zdecydowanie przeciwstawia się polityce de Gasperi, który chce narzucić na niego jarzmo amerykańskiego imperializmu.**

W. PODGÓRSKI

Martwi ludzie i żywe maszyny

O właściwe nastawienie do wynalazczości robotniczej

W okresie odbudowy ważną jest kwestia pełnego wykorzystania parku maszynowego, narzędzi i przyrządów. Ważna jest również sprawa ulepszenia procesów produkcji, zmniejszenia wysiłków fizycznych robotnika przez mechanizację.

Nadzór techniczny i majstrowie z tytułu obowiązków zawodowych, winni dostosować swoją pracę do tej zasady, że podstawą większej wydajności jest wzorowa organizacja pracy, ulepszenia techniczne i stały wzrost kwalifikacji zawodowych robotników.

Z praktyki notujemy charakterystyczne wypadki, że przeciętna wydajność wydobycia węgla oraz przeciętna norma wykonania planu jest wyższa na tych kopalniach, a nawet na tych oddziałach kopalnianych, na których kierownictwo techniczne potrafi zorganizować pracę i zapewnić jej ciągłość przez dobrą konserwację i uzupełnianie we własnym zakresie niezbędnego sprzętu. **Na tych kopalniach, gdzie załoga dołowa osiąga lepszą wydajność daje się zauważyć intensywne współdziałanie powierzchni tj. warsztatów mechanicznych.**

Na tych warsztatach spoczywa główny ciężar odpowiedzialności za wydobycie. **Mimo sprawności i wysiłku rębacza nie osiągnie on wysokiej normy, jeśli będzie oczekiwał godzinami na wózki. Tak jest ze sprawą wiertarek, rynien potrząsalnych i innych urządzeń.** Przy niedostatecznym uzupełnieniu urządzeń zdewastowanych lub wywiezionych przez okupanta, **należy wykorzystać wszelkie możliwości przy naprawie urządzeń pozostających do dyspozycji.** Zwracając uwagę na ten ważny odcinek, należy podkreślić zbyt szablonowe, pod względem wynagrodzenia traktowanie tych fachowców powierzchniowych, których pomysłom, ulepszeniom, a nawet poważnym wynalazkom zawdzięczamy ciągłość i wzrost produkcji. Znane są całej Polsce nazwiska najdzielniejszych przodowników pracy, których zasługi to nie tylko cyfra wskazująca przekroczenie normy. Nieznani są natomiast ci, których wysiłek i wartościowy efekt pracy nie da się wyrazić cyfrą. **Mamy na myśli robotników wynalazców.**

Źle jest naprawdę, kiedy wartościowe ulepszenia wykorzystane przez zakład pracy są przemilczane. Robotnik - wynalazca, nie znajdujący moralnego ani materialnego bodźca obojętnieje i przechodzi do codziennych szablonowych zajęć.

Nie jest to twierdzenie gołosłowne. Któż np. mógł wiedzieć o bezsprzecznie wartościowych ulepszeniach 25-cio letniego sztygara kopalni „Makoszowy", jeśli nie dyrekcja kopalni.

Nie winimy samego dyrektora, gdyż pracuje on na kopalni zaledwie od kilku miesięcy. Skromność wynalazcy **tow. Szulca Karola, który nie reklamował swej pracy, nie przeszkadzała, by uczynił to jego zwierzchnik. A** ulepszenia te zastosowano przecież przed kilku miesiącami. Opis ich podamy na innym miejscu. W artykule tym chodziło nam o podanie przyczyn hamujących zainteresowanie robotników w usprawnieniu pracy.

Warunkiem ilościowego i jakościowego wzrostu produkcji, obniżenia kosztów, zmniejszenia fizycznego wysiłku robotników, wzmożenia bezpieczeństwa pracy i oszczędnej gospodarki — jest stworzenie odpowiedniej at**mosfery dla wynalazczości robotniczej.**

Przy imadle i pilniku rodzą się zdrowe pomysły, nie ustępujące pomysłom, wywodzącym się z logarytmicznych tablic. Robotnik - wynalazca jest zasłużonym przodownikiem pracy i winien być odpowiednio traktowany. Tow. Szulc usprawnił ostrzenie pił, wyeliminowując używ. drogich pilników, zastąpił łożyska kulkowe u wiertarek, usprawnił rozładunek wózków węglowych itd.

Dyrekcja o tym nie wie. My natomiast wiemy i z rozmowy z tow. Szulcem wnioskujemy, że nie są to jego ostatnie ulepszenia. Jest on synem górnika i zna potrzeby swych towarzyszy pracujących na dole. — „Nie mogłem ścierpieć widoku tylu martwych wiertarek i wziąłem się do roboty" — takie było wyjaśnienie tow. Szulca. On nie ścierpi martwych maszyn. **My nie możemy ścierpieć martwych ludzi, którzy nie widzą, lub też nie chcą widzieć entuzjazmu pracy i pędu do nowego życia.**

STANISŁAWSKI.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

TRZY LATA DZIAŁALNOŚCI TUR-u

10 października 1944 roku został reaktywowany TUR w odrodzonej Polsce. O znaczeniu pracy TUR-u i o osiągnięciach w ciągu ostatnich trzech lat pisze w **„GŁOSIE LUDU"** tow. **Włodzimierz Sokorski.** W artykule tym czytamy:

Jako organizacja bezpartyjna choć nie apolityczna, jako organizacja klasy robotniczej, a więc organizacja o światopoglądzie marksistowskim, zdajemy sobie sprawę, że zasadniczym naszym celem jest nie tylko upowszechnienie oświaty i kultury, lecz w pierwszym rzędzie upowszechnienie socjalistycznej oświaty i socjalistycznej kultury.

Zadaniem naszym jest więc nie tylko dostarczyć robotnikowi i pracownikowi umysłowemu odpowiedniej sumy wiedzy ścisłej, lecz nauczyć go samodzielnie analizować otaczające go zjawiska i to zarówno z zakresu wiedzy przyrodniczej, biologicznej, jak również i socjologicznej.

Człowiek tylko wówczas jest w stanie świadomie wbudować swoje własne życie w logiczny łańcuch przyczynowego rozwoju wydarzeń, o ile potrafi samodzielnie, naukową metodą marksistowską analizować zjawiska i wydarzenia, o ile potrafi pogłębiając swoją wiedzę równocześnie pogłębiać swoją świadomość.

Stąd też różnorakie formy naszej pracy i naszej działalności. Mamy pełną świadomość, że jako organizacja kadrowa, a nie masowa musimy opierać się na masowych organizacjach klasy robotniczej, musimy służyć pomocą i radą dydaktyczną kilku tysiącom świetlic, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych, musimy rozpracować metody i formy pracy z zakresu oświaty dla dorosłych...

Nie posiadamy jednak bynajmniej ambicji wyłącznego reprezentowania polityki kulturalnej klasy robotniczej.

Zdajemy sobie w pełni sprawę, że mózgiem politycznym wszelkiej polityki, a więc i polityki kulturalnej są partie polityczne klasy robotniczej, że bazą masową, gdzie kształtują się nawyki i świadomość klasowa człowieka pracy, a więc i jego nawyki kulturalne — są w naszych warunkach związki zawodowe.

Wielka rola Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego polega w pierwszym rzędzie na tym, że TUR stanowi centralny ośrodek metodyczny i szkoleniowy socjalistycznej pracy oświatowej, że stanowi poważny współczynnik w kształtowaniu poglądów społecznych człowieka pracy, poglądów, które czynią go świadomym celów i zadań drogi historycznej klasy robotniczej, tej drogi która na obecnym etapie historycznego rozwoju człowieka jest jedyną drogą już nie tylko świata pracy, nie tylko czwartego stanu, robotnika, chłopa i inteligenta pracującego, lecz jedyną drogą całego narodu.

Mgr. Władysław Szczypa

Wyniki pracy przemysłu węglowego za pierwsze 3 kwartały 1947 r.

Całe społeczeństwo i zagranica z wielkim zainteresowaniem śledzi wysiłek polskich rzesz pracowniczych nad wykonaniem i przekroczeniem planu produkcyjnego, zakreślonego 3-letnim ogólno-państwowym planem gospodarczym Polski. W ostatnich miesiącach wzmaga się ten wysiłek, potężnieje i ujawnia się w wzrastających co miesiąc ilościach ton, metrów i litrów produktu, które rozprowadzone w kraju i zagranicą zwiększają potencjał gospodarczy Polski, tym samym podnosząc stopę życiową świata pracy. W planowanej przez Państwo produkcji największe zadanie przypadło pracownikom przemysłu węglowego. Węgiel jest najważniejszym produktem, od ilości którego zależy w wielkiej mierze szybki rozwój innych przemysłów i osiągnięcie całkowitej niezależności ekonomicznej i politycznej naszego krajn. Pracownicy przemysłu węglowego na wszystkich szczeblach i odcinkach wykazują świadomość ważności swojej roli w ogólnopaństwowej gospodarce społecznej. Stanęli zwarci do współzawodnictwa z towarzyszami pracy innych gałęzi przemysłu, w szlachetnej rywalizacji o wykonanie i przekroczenie tego planu. Starają się nie tylko wykonać powierzony im przez Państwo plan produkcyjny, ale przekroczyć go w ramach wszelkich możliwości. Potwierdzają to faktyczne cyfry osiągnięć produkcyjnych przemysłu węglowego za pierwsze 3 kwartały 1947 roku.

WĘGIEL KAMIENNY

Kwartał	1946 r. planowano ton	1946 r. Wydobyto ton	1946 r. % wykon	1946 r. wydajność ogólna na robotnikodniówkę w tonach	1947 r. Planowano ton	1947 r. Wydobyto ton	1947 r. % wykon.	1947 r. wydajność ogólna na robotnikodniówkę w tonach	Procent zwiększenia wydobycia: w 1947 r do 1946 r w tych samych kwartałach	Procent zwiększenia wydobycia: w kwartale do poprzedniego kwartału
I.	10.332.400	10.655.705	103,1	0.925	13.500.080	13.478.244	99,8	1.078	126.4	101,9
II.	10.402.200	10.981.901	105,5	0,961	13.607.920	13.690.949	100,6	1,124	124,6	128.4
III.	12.321.200	12.433.953	100.9	1.024	15.169.490	15.560.674	102,6	1,172	125.1	141,6
IV.	12.945.000	13.216.445	102,1	1.067	15.227.200					
Zagłębie Śl. Dąbrowskie	43.126.900	44.352.135	102,8	1,055	39.700.490	40.394.249	101,7	1,176		
Dolno Śl. Razem:	2.873.900	2.935.869	102,2	0,578	2.577.000	2.335.618	90,6	0,655		
RAZEM	46.000.800	47.288.004	102,7	1,005	42.277.490	42.729.867	101,1	1,126		

Jak wynika z powyższego zestawienia w I, II i III kwartale 1947 roku zwiększone zostało wydobycie węgla w porównaniu do odpowiednich kwartałów z 1946 roku o około 25 procent, zaś plan produkcyjny zakreśla na IV kwartał dalsze zwiększenie wydobycia i to do 15.227.200 ton tj. o 57.710 ton więcej niżli planowano w III-cim kwartale b. r.

Zaś ogólna wydajność wzrosła w III kwartale 1947 roku w porównaniu do przeciętnej wydajności za rok 1946 o 117 kg na robotnikodniówkę — (bez Dolnego Śląska)

Na wykonanie planu wydobycia, załadunku i przeładunku węgla i koksu w pierwszych 3 kwartałach 1947 roku składał się szereg czynników ujemnych i dodatnich. W I kwartale b. r. niepomiernie zaważyła na wykonaniu planu produkcyjnego ciężka zima. Mróz i zaspy śnieżne utrudniały dostawę wagonów, załadunku, transportu i przeładunku węgla. Skutkiem czego musiano węgiel sypać na zwały, przez co nastąpiła strata dniówek przy robotach produkcyjnych, zaś kopalnie, które nie miały urządzeń do sypania węgla na zwały, musiały ograniczyć w tym czasie swoje wydobycie. W II i z początkiem III kwartału zarysowały się trudności z powodu zwiększającej się nieobecności w pracy. Roboty w polu, wyższe stawki płac w zawodach sezonowych (budowlany) powodowały opuszczanie dniówek i porzucenie pracy w kopalniach węgla. Także zwiększone w III kwartale udzielanie pracownikom urlopów podnosiło ogólną nieobecność. Ogólna przeciętna nieobecność w pracy (pracowników fizycznych) na kopalniach węgla w stosunku do załogi zapisanej (na dzień 31. VIII. 1947 r. — 198,261 osób wynosiła:

w I kwartale 1947 r. 16.08%
w II kwartale 1947 r. 17.66%
w miesiącu lipcu 1947 r. 18.28%
w miesiącu sierpniu 47 r. 16,98%

Ruch załogi wpłynął bardzo ujemnie na ogólną wydajność pracy.

W ciągu 3 kwartałów b. r. przyjęło do pracy 51.278 nowych pracowników, — zwolniono (opuściło pracę i t. d. 44.403 pracowników.

W ogóle do planowanego obłożenia brakuje w kopalniach węgla jeszcze obecnie 8,9 procent załogi. Szczególny brak odczuwa przemysł węglowy wykwalifikowanego personelu technicznego, którego zapotrzebowanie sprowadza się na koniec 3 kwartału b. r. do 1.438 osób. Największe trudności na odcinku nieobecności i ruchu załogi oraz braku wykwalifikowanego personelu technicznego odczuwają jeszcze obecnie kopalnie dolnośląskie. Poza trudnościami w obłożeniu załogą nie mniejsze trudności nasuwało planowe zaopatrzenie kopalń w materiały, narzędzia i maszyny potrzebne do urabiania węgla, przy ciągle zwiększającym się planie produkcyjnym.

Piętrzące się trudności w tym okresie przy wykonaniu tego planu, zostały częściowo zmniejszone zarządzeniami organizacyjnymi. — **Większość straży przemysłowej (2.356 osób) zlikwidowano i przekazano do pracy produkcyjnej pod ziemią. Przeniesiono część pracowników z powierzchni i robót ubocznych do robót w przodkach wydobywczych pod ziemią.** Wzmożona akcja werbunkowa w kraju i zagranica, intensywne dokształcanie i szkolenie zawodowe pracowników dały także pewne rezultaty. Racjonalniejsze wykorzystanie jeńców w pracy pod ziemią, wprowadzenie premii (rabanki) za regularne uczęszczanie do pracy, stosowanie kar z regulaminu pracy i regulaminów premiowania na opuszczających dniówki miało również wpływ na podniesienie wydajności pracy. **SKUTKIEM SPECJALNYCH STARAŃ ZWIĘKSZONO ILOŚĆ MIESZKAŃ DLA GÓRNIKÓW CO PRZYCZYNIŁO SIĘ DO WIĘKSZEJ STABILIZACJI ZAŁÓG KOPALŃ.**

CIĄGLE USPRAWNIAJĄCE SIĘ ZAOPATRZENIE KOPALŃ W SPRZĘT, NARZĘDZIA I MASZYNY, LEPSZE WYKORZYSTANIE TYCHŻE PRZY PRODUKCJI PRZYCZYNIŁO SIĘ WALNIE DO WYKONANIA I PRZEKROCZENIA PLANU WYDOBYCIA. —

Na tym odcinku dużą pomoc kopalniom węgla okazały: Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, Zjednoczenie Biur Projektowo - Montażowych dla Górnictwa, Centrala Dostaw Drzewnych i Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego, które w ciągłej współpracy z Dyrekcjami Zjednoczeń (kopalń) starały się dotrzymać kroku potrzebom stawianym przez zwiększający się plan produkcyjny.

Akcja interwencyjna, prowadzona przez Komisarzy Oszczędnościowych, przyczyniła się także do upłynnienia gospodarki materiałowej.

Zwrócenie większej uwagi na organizację samej pracy, na rozplanowanie robót górniczych, na lepszą odbudowę i obudowę, na prawidłowe urabianie w przodkach wydobywczych oraz na przewóz urobku pod ziemią, jak też planowe wykonanie robót przygotowawczych przez Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo - Górniczych, dało niemniej pewne rezultaty w wydobyciu.

Przy omawianiu czynników, które miały wpływ na wykonanie planu wydobycia za pierwsze 3 kwartały 1947 roku na osobną uwagę zasługuje **Zrzeszenie Spółdzielń Spożywców Przemysłu Węglowego.** Musiało ono pokonać bardzo wiele trudności, żeby na czas i w **zupełności zaaprowizować wszystkich pracowników przemysłu węglowego,** których stan ilościowy na koniec III kwartału b. r. wynosił: — 283.000 pracowników i **410.500** członków ich rodzin razem **693.500 osób.**

Najważniejszym jednak bodźcem do wykonania i przekroczenia planu wydobycia zwłaszcza w III kwartale b. r. był przyjazd do Katowic — siedziby Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w miesiącu lipcu br., ministra przemysłu i handlu ob Minca, który na szeregu konferencji z przedstawicielami Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, Związku Zawodowego Górników i partii politycznych wezwał pracowników przemysłu węglowego do bezwzględnego wykonania państwowego planu wydobycia węgla. W uznaniu potrzeb przemysłu węglowego i górników dla wykonania tego planu na miejscu zadecydował środki zaradcze i pomoc. **W WYNIKU WSZYSTKICH TYCH AKCJI, PAŃSTWOWY PLAN WYDOBYCIA WĘGLA ZA III. KWARTAŁ B. R. ZOSTAŁ WYKONANY Z NADWYŻKĄ 2,6 PROCENT —** (bez Dolnego Śląska).

Ze zwiększeniem i wykonaniem planu wydobycia w pierwszych 3 kwartałach b. r. **zwiększył się również zarobek pracowników kopalń węgla.**

I tak:

Przeciętny zarobek pracownika fizycznego wynosił wzgl. wzrósł:

Zawód	1947 rok: I. kwartał	II. kwartał	wzrost II. do I. kwartału	III. kwartał	wzrost III. do II. kwartału
	zł.	zł.	%	zł.	%
górnicy i młodsi górnicy	7.447	7.975	7,1	10.645	33.4
kwalifikowani	5.748	6.275	9.1	8.504	35,5
ładowacze	5.757	6.054	5.1	8.095	33.7
przeciętnie na dole	5.995	6.323	8.8	8.302	34.9
kwalifikowani na powierzchni	4.412	4.964	12,5	6.564	32,2
niekwalifikowani na pow.	2.848	3.259	14,5	4.277	31.2
przeciętnie na powierz.	3.474	4.012	15,4	5.305	32,2
przeciętnie na kopalniach	5.103	5.646	10.6	7.598	34.5

GÓRNICY ZROZUMIELI, ŻE POPRAWA ICH BYTU ZALEŻY OD ZWIĘKSZONEJ WYDAJNOŚCI PRACY I ZWIĘKSZONEGO WYDOBYCIA WĘGLA. NOTUJEMY CIĄGŁY POSTĘP WYDOBYCIA I WYDAJNOŚCI W CORAZ TO WIĘKSZEJ ILOŚCI KOPALŃ I ZJEDNOCZEŃ.

Zjednoczenia: Katowickie — Zabrskie — Gliwickie — Rybnickie w miesiącu marcu b. r. przekroczyły miesięczne wydobycie po 500.000 ton.

Kopalniei Walenty i Wawel i wydobycia

Bobrek (Rudzkie Zjedn.) w tym samym miesiącu przekroczyły miesięczne wydobycie po 100.000 ton.

Kopalnie: Centrum i Bytom (Bytomskie Zjedn.) w miesiącu lipcu b. r. przekroczyły po 100.000 ton.

Zjednoczenie Jaworznicko - Mikołowskie w miesiącu lipcu przekroczyło miesięczne wydobycie — 500.000 ton.

Kopalnia Wieczorek (Katowickie Zjednoczenie) przekroczyła za czas od 1 stycznia 1947 r. w miesiącu sierpniu br. 1.000.000 ton

Zjednoczenie Bytomskie — w miesiącu wrześniu br. przekroczyło 500.000 ton wydobycia miesięcznego.

KOPALNIA „PAWEŁ" (RUDZKIE ZJEDNOCZENIE) W MIESIĄCU WRZEŚNIU BR. WYKONAŁA PLAN WYDOBYCIA W 114% I UZYSKAŁA OGÓLNĄ WYDAJNOŚĆ 1849 KG. NA ROBOTNIKO-DNIÓWKĘ. — CO STANOWI PRZEKROCZENIE ŚREDNIEJ WYDAJNOŚCI PRZEDWOJENNEJ CAŁEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

W ostatnich tygodniach, jakby w odpowiedzi na wezwanie ob. ministra Minca, podczas pobytu w Katowicach, „że Polska nie może sobie pozwolić na niewykonanie planu produkcji węgla", **zrodził się samorzutnie wśród górników ruch współzawodnictwa o najwyższe przekroczenie normy pracy.**

Zapoczątkowany przez jednostki rozszerza się spontanicznie i obejmuje coraz to nowe rodzaje prac, i coraz to szersze warstwy pracowników.

Podejmują go pracownicy indywidualnie, podejmują zespołowo i zakładami pracy.

Kiedy przekraczających normę pracy ponad 180% było na wszystkich kopalniach w miesiącu maju br. 515 górników, w miesiącu czerwcu br. 654 górników, w miesiącu lipcu br. 980 górników — to w miesiącu sierpniu br. było już 1.216 górników

a w miesiącu wrześniu br. przekraczają liczbę 2.000.

Ruch współzawodnictwa ma wpływ nie tylko na wykonanie planu wydobycia, **ale daje przede wszystkim realną korzyść górnikom.**

W miesiącu sierpniu br. notujemy zarobki (brutto) dochodzące np.:

CYGAN WINCENTY, Zjednoczenie Dąbrowskie (kop. Modrzejów-Niwka) — 28.554 zł.

SOBIK IGNACY, Zjedn. Rybnickie (kop. Jankowice) — 25.712

ROTTER STEFAN. — Zjedn. Zabrskie (kopalnia Concordia) — 35.046 zł.

WOŹNIAK PIOTR. — Zjedn. Chorzowskie (kop. Prezydent) — 34.111 zł.

CIWIS WILHELM. — Zjedn. Rudzkie (kop. Wirek) — 39.823 zł

KAŃTOCH KAROL. — Zjedn. Bytomskie (kopalnia Centrum) — 51.960 zł

FLORCZAK JÓZEF — Zjedn. Dolnośląskie (kop. Bol. Chrobry) — 24.587 zł.

Podstawy tego współzawodnictwa, które tak znacznie podnosi zarobki pracowników, należy szukać przede wszystkim w zwiększeniu pilności górników i zorganizowaniu przez nich pracy na powierzonym sobie odcinku wydobycia w kopalni.

Szlachetny ten ruch zdaje się mieć już wartość stałą i zatacza coraz to nowe kręgi. Ostatnio górnicy podjęli współzawodnictwo z pracownikami przemysłu włókienniczego pod hasłem: wykonania planu, zwiększenia wydajności i podniesienia dyscypliny pracy.

Górnicy zrobią wszystko, aby ten piękny zakład wygrać i tym samym państwowy plan produkcyjny za IV. kwartał b. r. mimo, że jest większy niż w III. kwartale, nie tylko wykonać, ale znacznie przekroczyć. Są wszystkie dane ku temu, aby wierzyć, że honorowa rywalizacja w pracy zainicjowana przez górników w III. kwartale b. r., obejmie cały kraj i wszystkie przemysły, przyczyni się nie tylko do wykonania, ale i przekroczenia państwowego planu produkcyjnego Polski.

Dotychczasowe wyniki wydobycia węgla za pierwsze 3 kwartały br. napawają nas nadzieją, że plan państwowy za cały rok 1947 zostanie wykonany z nadwyżką, tym samym zostanie ułatwiony start do wykonania planu produkcyjnego w roku 1948, który stawia znacznie większe zadania przed przemysłem węglowym, niżli w roku 1947.

Przemysł węglowy przygotowuje się do tego przede wszystkim organizacyjnie. Dalsza koncentracja robót, zwiększona mechanizacja, zwalczanie nieobecności, podniesienie dyscypliny pracy, intensywne dokształcanie załogi, akcja werbunkowa, budowanie nowych mieszkań dla górników itd., mają stworzyć warunki dla wykonania zwiększonego planu wydobycia w roku 1948.

Przemysł cementowy melduje...

Największa na Ziemiach Odzyskanych cementownia **„Groszowice"** w Groszowicach koło **Opola** odbudowana została całkowicie przed dwoma laty. W roku ubiegłym wyprodukowano w niej **196.622 tony cementu portlandzkiego, natomiast** w ciągu **trzech kwartałów roku bieżącego** produkcja „Groszowic" osiągnęła **195.626 ton cementu.**

W dniu 6 bm. dyrekcja tej cementowni nadesłała meldunek telegraficzny do Zjednoczenia Fabryk Cementu RP w Sosnowcu następującej treści:

Naczelny dyrektor
Zjednoczenia Fabryk Cementu
inż. Józef SAPER,
Sosnowiec

W dalszym postępie rozwoju produkcji cementu meldujemy Obywatelowi Naczelnemu Dyrektorowi, iż w dniu dzisiejszym wysłaliśmy DWU DZIESTOPIĘCIOTYSIĘCZNY WAGON Z CEMENTEM NA POTRZEBY KRAJU I RYNKU ZAGRANICZNEGO. Równocześnie zapewniamy, że dołożymy z naszej strony wszelkich starań w kierunku osiągnięcia jak najlepszych wyników w pracy zmierzających do podniesienia stanu gospodarczego naszego Państwa — Polski Ludowej.

Cementownia „Groszowice"
Groszowice, 6. 10. 1947.

KONFERENCJA REDAKTORÓW „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" i „GAZETY ROBOTNICZEJ"

W tych dniach odbyła się wspólna konferencja redaktorów naczelnych i przedstawicieli Komitetów Redakcyjnych „Trybuny Robotniczej" i „Gazety Robotniczej".

Na konferencji omówiono szereg aktualnych zagadnień i uzgodniono wspólne stanowisko odnośnie współpracy prasowej.

Przedstawiciele obydwu dzienników postanowili częściej odbywać tego rodzaju konferencje.

Zadania nowej Rady Zakładowej
na kopalni „Śląsk"
mogą być wykonane tylko drogą współpracy partii robotniczych

Załoga kopalni „Śląsk" w Chropaczowie przystąpiła 21 października br. do wyboru nowej Rady Zakładowej.

Wprawdzie obecni członkowie Rady, usunęli wiele bolączek robotników i przeszkód technicznych, niemniej jednak przed nową Radą Zakładową stoją poważne problemy do rozwiązania.

Musi ona przede wszystkim przyczynić się do radykalnego rozwiązania problemu mieszkaniowego, ponieważ na 2400 robotników i pracowników umysłowych, ok. 240 z powodu braku w pobliżu kopalni mieszkań, zmuszona jest dojeżdżać z odległych miejscowości. Celem zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, w roku przyszłym przewidziane jest w planie wybudowanie obok kopalni kolonii robotniczej, składającej się z 70 domków fińskich. Zadaniem Rady Zakładowej będzie przeto dopilnowanie, aby budowa wspomnianej kolonii została w wyznaczonym terminie wykonana.

Do obowiązków Rady Zakładowej należeć będzie również ścisła kontrola sprawiedliwego rozdziału obuwia i odzieży oraz przestrzeganie, by dyrekcja honorowała wszystkie postulaty socjalne robotników, zawarte w umowie zbiorowej. Ponadto Rada Zakładowa winna zwrócić uwagę na to, aby personel administracyjny lepiej i życzliwiej odnosił się do robotników przychodzących do biura dla załatwienia spraw służbowych czy osobistych. **Musi ona poza tym czuwać nad sprawiedliwym oszacowaniem wykonanych przez robotników prac, w tym wypadku chodzi szczególnie o prace kobiet i młodocianych robotników. Zadaniem Rady Zakładowej będzie skrupulatne przestrzeganie, ażeby personel zatrudniony w spółdzielni pracował uczciwie** i nie działał na szkodę ogółu pracowników i nie oszukiwał ich przez niedoważanie przy wydawaniu towarów reglamentowanych jak i wolnorynkowych.

Rada Zakładowa wspólnie z kołami obu robotniczych partii będzie pomagać dyrekcji w usuwaniu istniejących jeszcze przeszkód technicznych, braku materiałów wytwórczych, j. np.: wiertarek, świdrów i innych narzędzi górniczych. Rada musi pomóc dyrekcji zwalczyć ostatecznie absencję, szkodnictwo gospodarcze, pospolite kradzieże, podnieść jakość produktywnego węgla i wydajność pracy przez stosowanie należytej dyscypliny.

Są to ważniejsze problemy jakie nowa Rada Zakładowa będzie miała do rozwiązania. Wykonanie tak poważnego zadania należy przede wszystkim od zgodnej współpracy członków PPR, PPS i bezpartyjnych demokratów, których kandydatury na wspólną listę wyborczą zgłosił Zw. Zaw. Górników.

Zgłoszona do komisji wyborczej przez kop. Śląsk lista kandydatów, jest wyrazem zrozumienia ze strony wszystkich organizacji konieczności dalszego pogłębienia jednolitego frontu klasy robotniczej. Jedność działania peperowców, pepesowców i bezpartyjnych jest tym bardziej konieczna w chwili obecnej, kiedy naród polski własnymi siłami musi odbudować zniszczony kraj.

Towarzysze **Tella Jan, Winkler Stefan, Karwot Piotr, Kozłowski Jan, Gier Leon, Karch Wilhelm, Tuzek Jan, Więcek Józef** i inni kandydaci, których nazwiska umieszczone są na wspólnej liście, **są właśnie tymi ludźmi, na których spoczywać będzie obowiązek usunięcia powstałych bolączek robotniczych i przeszkód utrudniających produkcję, a których obecna Rada usunąć nie zdołała.** (dr.)

Razem w walce — razem w odbudowie
Podniosła uroczystość w Woj. Komitecie Żydowskim w Katowicach

W dniu 4 bm. odbyła się w Katowicach podniosła uroczystość odsłonięcia sztandaru koła PPR przy Wojewódzkim Komitecie Żydowskim. Akademię, która odbyła się w związku z tą uroczystością, zagaił **tow. Goldkorn**, który po podkreśleniu zasług społeczeństwa żydowskiego, a szczególnie żydowskiego robotnika **w walkach o wolność Polski**, po wykazaniu nierozerwalnej więzi łączącej żydowskich bojowników ze sztandarami Polskiej Partii Robotniczej, omówił cele i zadania stojące przed społecznością żydowską. Tu mówca przytoczył szereg przykładów ilustrujących **pozytywne osiągnięcia na jednym tylko odcinku katowickim**, do których zaliczyć należy zorganizowanie dobrze prosperującej spółdzielni **p. n. „Dobrobyt"**, uporządkowanie pracy centrali gospodarczej **„Solidarność"** oraz niewątpliwe osiągnięcia **Towarzystwa Ochrony Zdrowia, Organizacji Twórczości** i in.

Tow. Goldkorn zaapelował na koniec do społeczeństwa żydowskiego, aby skupiło się wokół Polskiej Partii Robotniczej.

Przemawiający następnie przedstawiciel Wojew. Komitetu PPR, **tow. Misiaszek** zaakcentował tradycje wspólnej walki społeczeństw polskiego i żydowskiego przed wojną, w czasie okupacji i obecnie, walki o lepsze jutro.

Następnie zabierali głos: z ramienia WKPPS **tow. Wojciechowski**, przedstawiciel PPR przy CK Żydów polskich **tow. Rybak**, kmdt wojewódzki M. O. **mjr. Kempa** oraz delegat Zw. b. Więźniów Polit. **ob. Nawarecki**.

Z kolei **tow. Nowak**, II-gi sekr. KWPPR wręczył sztandar **tow. Szechterowi** chorążemu.

Prezydium akademii otrzymało szereg depesz gratulacyjnych od przedstawicieli władz, organizacji politycznych, społecznych i in.

W części artystycznej akademii wystąpili tow. Kiss - Orski, ob. Prutkowski, oraz N. Siegelmanowna i A. Siegelman i kursanci szkoły ORT w Bielsku. (rud)

Huta „Zygmunt" sygnalizuje nowe ulepszenie!

(st) Spośród wielu ulepszeń i wynalazków poczynionych przez polskiego robotnika, technika i inżyniera wyróżniają się rzeczy istotnie oryginalne, ulepszenia celowe i pożyteczne, których nie wolno pominąć milczeniem. — Są bowiem osiągnięciami wartościowymi i wysoce przydatnymi niejednokrotnie rozwiązującymi te na pozór drobne trudności techniczne, które jednak w praktyce odgrywają wielką rolę, których usunięcie powoduje wydatne podniesienie produkcji i oszczędność cennego czasu i niemniej cennego materiału.

Do serii takich osiągnięć należy zaliczyć fakt uruchomienia w hucie „Florian" w Świętochłowicach nowych, **oryginalnych nożyc krążkowych służących do cięcia blachy cienkiej.** Na zlecenie CZPH biuro konstrukcyjne huty „Zygmunt" w Łagiewnikach Śl. znajdujące się pod kierownictwem **tow. inż Dudy przystąpiło natychmiast do opracowania projektów i rysunków roboczych owych nożyc.**

Dodać trzeba, że maszyn tego rodzaju w Polsce dotychczas nie produkowano oraz, że wzorów tego rodzaju maszyny w tej wielkości nie posiadano.

Po wykonaniu prototypu i przeprowadzeniu niezbędnych prób, warsztaty mechaniczne huty „Zygmunt" wykonały nożyce całkowicie we własnym zakresie. Na koniec zaznaczyć należy, że komisja techniczno-odbiorcza huty „Florian" stwierdziła nie tylko należyte funkcjonowanie rzeczonej maszyny, ale zaleciła tow. Dudzie **opatentowanie urządzenia do automatycznego ściągania przeciętej blachy z bębna**, jako urządzenia całkiem oryginalnego i wysoce praktycznego.

Wynalazek tow. inż Dudy, członka naszej partii — niewątpliwie stanowi jeszcze jeden przykład pomysłowości a zarazem głębokiego zrozumienia potrzeb naszej gospodarki narodowej i bez wątpienia zachęci innych do pracy nad usprawnieniem i ulepszeniem produkcji.

(Wspomnienie o tow. Deglerze - „Gradzie")

Piękna i zaszczytna jest śmierć dla Ojczyzny

9 października br. odbył się w Warszawie, po ekshumacji, pogrzeb tow. ARKADIUSZA, WALERIUSZA DEGLERA „Grada".

Tow. Degler był szefem sztabu okręgu częstochowskiego Armii Ludowej.

W małym pokoju na Żoliborzu pachnie świeżą zielenią, świerkowy wieniec i wiedniejski bukiet liliowych chryzantem. Białe ręce haftują żałobną szarfę wypisując czarnymi nićmi ostatnie pożegnanie — „**Ukochanemu synowi — rodzice**".

Dopiero kilka tygodni temu dowiedzieli się Deglerowie, że ich jedyny syn, **Arkadiusz — Waleriusz** zwany w domu Walkiem nigdy już do nich nie wróci. Nie przypuszczali, że dzielny partyzant **„Grad"** był ich synem, ale leśni towarzysze nie znali jego nazwiska.



Jego życiorys nie był ciekawy — to on sam był ciekawy jego spojrzenie na świat jego podejście do życia.

Wątły z początku i chorowity wyrósł na barczystego i silnego chłopca. W parze z rozwojem fizycznym umacniały się jego cechy energia odwaga, szybka i trafna ocena faktów, zdolności organizacyjne.

Pierwszym większym jego starciem była „bitwa o Alkazar". — Chłopcy z siódmej klasy gimnazjum Księcia Józefa, pilnie śledzili przebieg walk w Hiszpanii — podzielili się na grupy. Walek z właściwym temperamentem zaatakował faszystów — Epizod ten głośnym echem odbił się w szkole i zarządzono usunięcie „prowodyrów wojny o Alkazar" z gimnazjum.

Po ukończeniu liceum im Bolesława Prusa na Jasnej, lato 1939 roku spędził na praktyce w zakładach MZK, myśląc jednocześnie o służbie wojskowej.

Po opuszczeniu na rozkaz, Warszawy i tułaczce w grudniu 1939 roku był już z powrotem wśród swych żoliborskich kolegów, niezmordowanie zaczął prowadzić podziemny ruch harcerski. Zadekowany na kursie straży pożarnej ma niewiele czasu na swe prywatne życie, uczęszcza na politechnikę, kończy jako prymus podchorążówkę, jest czynny niezmordowany, pali się do walki z faszystowskim okupantem.

Przełożeni jego przywódcy ZWZ rwanie się do akcji, uważała za samowolę, krytykę i aktywność za niesubordynację. Dla nich wygodniejsze wyczekiwanie.

Degler nie chce czekać. Na własną rękę zdobywa amunicję, kupuje od Niemców cały wagon broni, transportuje ją na wschód, do oddziałów leśnych działających na tyłach niemieckiego frontu. Rozumie i wie, że stamtąd przyjdzie wyzwolenie. Wreszcie podkłada bombę zegarową w pałacu Blanka, zamierzając zgładzić Fischera. Bomba wybuchła przedwcześnie, lecz Degler zrywa definitywnie z dawnym dowództwem. W piotrkowskiej fabryce części samolotów „**BUGAJ**" jako ochrona przeciwpożarowa, podpala dwukrotnie budynki fabryczne. Wreszcie aresztowany wyłamuje kraty i — idzie w las.

W grupie „Romana" dowódcy oddziału Gwardii Ludowej młody nieznany nikomu z nazwiska warszawiak — „Grad" — szybko daje się poznać jako zdolny i nieustraszony. Wielu jest takich jak on, zapalonych i dzielnych, robotników i inteligentów, ale „Grad" przewyższa wszystkich śmiałością i trafnym szybkim sądem.

W gorącym okresie przybył tow. „Grad" do oddziałów „Gwardii Ludowej". Napad na osiedle Skolimów i wielki bojowy „raid" przez szereg powiatów, w ciągu lipca, sierpnia, września i października rozsławił gwardzistów. Tomaszów Mazowiecki, Opoczno, Piotrkowskie, Lasy Korzeckie — ogromne zdobycze sprzętu, broni, amunicji. Niemcy choć całą dywizja (3 000 ludzi) otoczyli na Diablej Górze 73 gwardzistów, nie dali im rady i bitwa w dniu 24. 10 1943 roku nie przyniosła im zwycięstwa. Tow. „Grad" z trzecim batalionem im. Bema powrócił do wsi Szczepocice.

— Po krótkiej przerwie spowodowanej operacją, wrócił do pracy i jako podporucznik objął trudne i odpowiedzialne stanowisko szefa sztabu okręgu częstochowskiego. —

Tow. „Grad" był niezrównanym dowódcą. Umiał kierować ludźmi, znał się na nich. Nigdy się nie mylił w swym sądzie, przewidywania jego zawsze okazywały się słuszne. Młody 23-letni żołnierz był urodzonym taktykiem i wodzem. Energią i prawością charakteru jednał sobie wszystkich —

Nie uszła uwagi NSZ-owskich zdrajców aktywna sylwetka „Grada". Wypatrzyli lokal „Babci" przy ul. Garncarskiej 16 i oddali go w ręce żandarmerii niemieckiej. Dnia 2 lutego 1944 roku po pięciominutowej walce, padł tow. „Grad" przeszyty jedenastoma kulami z automatu. Podłość ludzka z którą tak walczył zabiła go. — Pochowany na cmentarzu św. Rocha w Częstochowie odznaczony pośmiertnie Krzyżem Grunwaldu i towarzyszy. — Ekshumowany, przeka, odszedł na zawsze od swych towarzyszy — Ekshumowany przewieziony do Warszawy pochowany w dniu 9. 10 r. b. na cmentarzu powązkowskim w obecności licznych zgromadzonych na pogrzebie towarzyszy pozostanie tow. „Grad" Arkadiusz — Waleriusz Degler, przykładem dzielnego i prawego gwardzisty, nieustraszonego bojownika o wolność Polski Ludowej.

Zdrowie młodzieży — to siła Narodu i Państwa
Odezwa do społeczeństwa śląsko-dąbrowskiego

Gruźlica — najgroźniejsza choroba — dziesiątkuje szeregi naszych dzieci. Musimy szybko i skutecznie przeciwstawić się tej groźnej sytuacji.

Obecnie ilość łóżek sanatoryjnych, przeznaczonych dla dzieci gruźliczych w dotychczasowym zakładzie PCK w Rabce, okazała się zupełnie niewystarczająca i musi ulec dużemu powiększeniu.

W trosce o los dzieci pod protektoratem wojewody ob. gen Aleksandra Zawadzkiego,, a pod przewodnictwem wicewojewody ob. płk. Ziętka zawiązał się komitet, mający za zadanie wybudowanie w Rabce nowego pawilonu dla dzieci zagrożonych gruźlicą.

Przy znacznie mniejszej ilości opadów (rocznie Rabka 875 mm — Wisła 1180 mm) i mniejszej wilgotności, Rabka posiada nadto 12 źródeł silnej solanki jodowo-bromowej. Ta okoliczność oraz piękne wyniki leczenia dają Rabce pierwszeństwo przed wszystkimi innymi uzdrowiskami w Polsce.

Nowy pawilon sanatorium w Rabce dostarczy 300 łóżek kosztem około 80 milionów zł., co umożliwi leczenie w ciągu roku około 4.000 dzieci.

Kwotę powyższą winno zebrać społeczeństwo śląsko-dąbrowskie, jeżeli nie mają ulec zaprzepaszczeniu tysiące dzieci i młodzieży chorych na gruźlicę.

Komitet zwraca się do ogółu społeczeństwa, do organizacji, instytucji i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw z gorącym apelem o współpracę i hojną ofiarność, celem jak najszybszego wybudowania tego ośrodka leczniczego.

Wszelkie ofiary i datki prosimy wpłacać do Komitetu Budowy Sanatorium przy Okręgu PCK w Katowicach, ul. Kościelna 5, lub wprost na konto Komitetu Budowy PKO III 5757.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

DLACZEGO TAK MUSI BYĆ?

Praca i gospodarka w UL-ach niczym nie przypomina zgodnej i uporządkowanej pracy w zwykłych UL-ach gdzie gospodarzą tylko pszczoły... Liczne i słuszne skargi są tego wymownym dowodem.

Zapewne zakres pracy UL jest duży, pracy, szczególnie na Ziemiach Zachodnich bardzo wiele, ale i tu przecie obowiązują pewne przepisy (ale nie biurokracja) I tu trzeba widzieć nie tylko papierek ale i człowieka. Przecież najczęściej „klientami" UL-ów są ludzie pracy: górnicy, robotnicy, urzędnicy są osadnicy wojskowi, lub repatrianci zniszczeni wojną. Niejeden z nich nie ma w domu nawet krzesła by usiąść, dla niejednego drobny przedmiot, który chce kupić będzie źródłem utrzymania rodziny. To trzeba widzieć w pismach do urzędów. Sprawom tym poświęcimy osobny artykuł, a teraz parę przykładów ilustrujących podejście do pracy niektórych urzędników U. L.

NIE KUPIŁEŚ — ALE ZAPŁAĆ!

Ob. K. S. (adres znany Redakcji) pisze do nas:

Udałem się dnia 9. IX. br. do Urzędu Likwidacyjnego w Wałbrzychu by przejrzeć zażalenia, które napływały do U. L. w Wałbrzychu. Najpierw udałem się do biura kierownika, który załatwia klientów „po amerykańsku". Na zapytania odpowiedź bardzo krótka i ostateczna: „płacić, płacić, a resztę będę załatwiał za trzy tygodnie". Czytanie podań i zaświadczeń absolutnie nie obchodzi kierownika. On wie tylko jakie są ceny przez mnożnik 30. Obywatele stoją na środku biura nie wiedząc co robić i gdzie się udać. Kasjer nie przyjmuje żadnej wpłaty tylko taką sumę, która jest wyznaczoną i tu nie pomogą nawet łzy. Podaję tylko jeden przykład: żona górnika z Białego Kamienia ma do płacenia 3.650 zł za meble i chciała wpłacić tysiąc zł na poczet rachunku. P. kasjer nie przyjmuje, bo rata przekracza tysiąc zł. Górniczka pokazuje odcinki zaliczki jej męża, która wynosiła 2 tys. zł. Odpowiedź kasjera: „Choćby pani otrzymała tylko 500 zł to musi zapłacić przeszło tysiąc". Chciałbym też poruszyć sprawę nadmiaru mebli, i znowu biorę pod uwagę górnika. Jego nadmiarem są dwa krzesełka kuchenne i jedna leżanka, ale by to otrzymać obowiązuje mnożnik 30. W naszym mieście niektórzy obywatele nie mogli tego zapłacić, więc nadmiar swój oddali. Zabrał to przemysł węglowy, ale za oddane meble żąda się zapłaty, bo formularze zwrotu gdzieś zaginęły.

Czy naprawdę ob. kierownik nie znajduje chwili czasu na udzielenie wyjaśnienia interesantom? Czy naprawdę nie może U. L. w Wałbrzychu przyjąć raty na poczet należytości, gdy robotnik nie może od razu wpłacić całej sumy? Jeśli nawet są takie przepisy, czy nie można zwrócić się do przełożonej władzy o zmianę tychże? I jak to jest z tym płaceniem za zwrócony „nadmiar" mebli?

A może formularze zwrotu już się znalazły? — Czekamy na odpowiedź. **(Red.)**

ZAPŁACIŁEŚ — ALE MY SPRZEDAMY JESZCZE RAZ

Niewiele lepiej jest w U. L. w Strzelcach Opolskich. Tu inna taktyka. Pisze o tym ob. Leszczyński Fr. z Bytomia, ul. Szopena 7.:

Dnia 13 VII 1945 r. zamieszkałem w Gogolinie gdzie otrzymałem mieszkanie wraz z meblami. Później zacząłem pracować w jednym z biur Zjed. Przem. Maszyn w Bytomiu, zamieszkując nadal wskutek braku mieszkania w Gogolinie. Oddane mi do użytku meble doprowadziłem do należytego porządku i postawiłem wniosek o ich kupno. Byłem na tym terenie jednym z pierwszych ze zgłoszonych, który wpłacił różne opłaty i zaliczki. Ponieważ pierwsza wycena mebli była wygórowana prosiłem o ponowne oszacowanie, a sam nie mogąc nadal dojeżdżać do miejsca pracy wzgl. utrzymywać dwóch domów, sprowadziłem do przydzielonego mi służbowego pokoiku w Bytomiu rodzinę.

Prośba moja może jeszczeby czekała na załatwienie, gdyby nie przypadkowa wiadomość, że meble te mają być przydzielone komu innemu.

Nie otrzymując na kilkakrotne moje listy odpowiedzi z U. L. w Strzelcach, udałem się do instancji wyższej do Opola. Tam złożyłem zażalenie i wkrótce otrzymałem wiadomość ze Strzelec pocztą, że Komisja w dniu datowania listu będzie szacować meble. Również, że kuchenka gazowa — będąca w moim użytkowaniu i na kupno której reflektowałem, została sprzedana osobie trzeciej.

Zrozumiałe, że nie mogłem zdążyć na dzień wyznaczony. Komisję prosiłem, by mnie powiadomiono przynajmniej na jeden dzień przed komisją. Przychylnie sprawę załatwiono, komisja w mojej obecności oszacowała (chociaż też wygórowanie) i w dniu 27 kwietnia br. nareszcie całkowicie uregulowałem należność za meble.

Zdawało mi się, że reszta, tj. zezwolenie na przeniesienie mebli z Gogolina do Bytomia będzie kwestią kilku dni. Odnośne podanie złożyłem już w styczniu czy lutym, a w kwietniu grzecznie o tym przypomniałem.

Upływa parę miesięcy, a odpowiedzi ze Strzelec jak też z O. U. L. w Opolu, dokąd przesłałem swoją prośbę o przyśpieszenie załatwienia nie ma.

W Bytomiu korzystałem z uprzejmie mi pożyczonych 3 krzeseł, 1 stolika i 2-ch łóżek, a sprzedane mi meble niszczą się u ludzi obcych którym tylko zawadzają.

Dobrze się stało, że U. L. naprawił błąd ale po co obywatel musiał się niepokoić? I dlaczego nie może doczekać się odpowiedzi. Swój obowiązek wypełnił, należność całą uregulował. Odpiszcie mu, tak wypada i nam też. **(Red.)**

DLA WAS JEST TO IGRASZKĄ MNIE CHODZI O ŻYCIE.

Ob. Kurzyński Albin skarży się:

Dnia 25 XI. 1945 r. mieszkając w Świdnicy na Dolnym Śląsku zgłosiłem się do Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego w Świdnicy z prośbą o zakupienie maszyny krawieckiej, gdzie mi oświadczono, że w tej sprawie muszę przedłożyć prośbę do O. U. L. we Wrocławiu.

Dnia 28. XI. 1946 r. wysłałem listem poleconym prośbę do Wrocławia, skąd po tygodniu otrzymałem polecenie L. 183/46 przysłania znaczka stemplowego za 50 zł, gdyż w przeciwnym razie moja prośba nie będzie załatwiona. Na drugi dzień wysłałem listem poleconym znaczek stemplowy za 50 zł. Ponieważ nie otrzymałem żadnej wiadomości 28. I. 47 r. wystosowałem pismo do tegoż urzędu i do obecnego czasu żadnej wiadomości nie otrzymałem.

Nadmieniam, że jestem repatriantem zza Bugu, gdzie pozostawiłem swój cały majątek, a obecnie nie posiadam żadnego majątku, a pracuję jako krawiec w spółdzielni krawieckiej „Jedność" w Ząbkowicach Śl..

Maszynę chciałem kupić jako mienie poniemieckie i założyć sobie warsztat krawiecki, by wyżyć z rodziną.

Już rok dobiega a wspomniany Urząd o to się nie troszczy, by przynajmniej powiadomić obywatela co się stało z jego prośbą.

Tak załatwia sprawę U. L.

Żeby załatwiał — byłoby dobrze, ale obawiamy się, że nie załatwia.

Naszym zdaniem nie tylko trzeba zaraz odpisać, ale i sprzedać tę maszynę jak najprędzej. Przestańcie się już namyślać. Niech obywatel ją kupi, niech pracuje. Ułatwiać życie obywatelom to obowiązek wszystkich urzędów.

Urzędu Likwidacyjnego w Świdnicy także **(Red.)**

SZUKAJ AŻ ZNAJDZIESZ I TAK NIE DOSTANIESZ

Ob. Załaszczyk Maria z Wodzisławia podaje:

Mąż mój 29 marca wysłał prośbę do Urzędu Likwidacyjnego w Rybniku, prosząc o przydzielenie umeblowania z mienia poniemieckiego, a to sypialki i kuchni. Sam odniósł tę prośbę, powiedzieli, że nie ma mebli, trzeba sobie poszukać u kogo są niezgłoszone to nam przydzielą. W międzyczasie zgłosił nam ob. Klose Jan, sekretarz zarządu miasta Wodzisławia, że Komisja Obwodowego Biura odmówiła mu umeblowania kuchennego, które się u niego znajduje. Mąż znowu podał prośbę i jeździł kilka razy prosić. Wniosek został podany 19 V. 47 r. Pojechał w czerwcu: powiedzieli, że kierownik chory, jak tylko przyjdzie do biura to zaraz załatwia i pocztą przyślą. Ostatni raz był dnia 2. VII. 47 r. I znowu powiedzieli, że w tym tygodniu przyślą pocztą, a jest już parę tygodni i nic tą pocztą nie przesyłają.

Czyżby ob. kierownik tak długo chorował? Może już wyzdrowiał przypominamy. Zresztą chorował tylko kierownik a nie cały Urząd. Prosimy o wyjaśnienie. **(Red.)**

Kronika

DYREKCJA Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach uruchomiła z dniem 6. 10. br. w Urzędzie Pocztowo — Telekomunikacyjnym **Katowice 2**, obok dworca kolejowego, — **służbę nocną w zakresie pocztowo — telekomunikacyjnym**

Od godz. 20-tej do 8-mej rano można w tym Urzędzie **zamawiać międzymiastowe i miejscowe rozmowy telefoniczne, nadawać telegramy, listy polecone oraz nabywać znaczki pocztowe i druki płatne.**

WOJEWÓDZKI Komitet Odbudowy Warszawy w Katowicach stwierdza, że nie wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze otrzymały komunikat odnośnie jednorazowego i dodatkowego świadczenia w miesiącu wrześniu br. na cele odbudowy Warszawy w przewidzianej wysokości.

Termin wpłaty wyznacza się na dzień 15 października br. Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Katowicach lub na konto **Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Katowicach Nr. 120 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Katowicach ul. Warszawska 2.**

SPORT

WARSZAWA — ŚLĄSK W PIŁCE NOŻNEJ

Katowice. W nadchodzącą niedzielę, dnia 12 października br. odbędzie się na stadionie Chorzów—Batory międzyokręgowy mecz piłki nożnej o puchar śp. Kałuży **Warszawa — Śląsk**. Interesujący ten mecz rozpocznie się o godz. 16-tej.

Barw Śląska w tym spotkaniu bronić będą: **Brom** (Ruch), **Michalski** (Naprzód Lipiny), **Janduda** (AKS), **Piec II** (AKS), **Andrzejewski** (AKS), **Gajdzik** (AKS), **Cholewa** (AKS), **Spodzieja** (AKS), **Alszer** (AKS), **Cieślik** (Ruch), **Kubicki** (Ruch).

W rezerwie wystawiono: **Stohl** (Śląsk Świętochłowice), **Duda** (Naprzód Lipiny), **Sołtysek** (Ruch Radzionków), i **Kowacz** (Baildon).

Czysty zysk tego spotkania przeznacza się na fundusz odbudowy Warszawy.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskie, Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 8 tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III 4300.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 586-32.
WARSZAWA, ul. Smolna 13.
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 16-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 18-88. Admin.: Odrodzenia 17, telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

ZŁÓŻ datek na Pomoc Zimową

R — 20328

Pamiętaj o Pomocy Zimowej!

Sobota

11

PAŹDZIERNIKA

Brunona, Emiliana

Wschód słońca 5.43
Zachód słońca 17.04



11. 10. 1923 r.
Wybuch strajku górników na Górnym Śląsku.
11. 10. 1929 r.
Obchód 150-letniej rocznicy Kazimierza Pułaskiego w St. Zjednoczonych. Prezydent Hoover zarządza uroczyste święto w całym państwie. Przerwane zostają wykłady w szkołach i czynności w instytucjach państwowych.
11. 10. 1940 r.
Wielkie manewry Armii Czerwonej na pograniczu Prus Wschodnich.
11. 10. 1940 r.
Niemcy zajmują Orel.

SPORT

Redaguje: JOZEF PRUTKOWSKI

* W DRUZYNIE policji czeskiej startuje Zatopek, najlepszy bodaj długodystansowiec świata. Jak to się dziwacznie składa, że koalicję skandynawską bije co pewien czas przedstawiciel sportowców słowiańskich.

Najgroźniejszym konkurentem Finów i Szwedów był Petkiewicz, Kusociński, Noji. Tradycje mistrzów polskich kontynuuje mistrz czechosłowacki, reprezentant policji.

Trudno być w Czechosłowacji złodziejem, jeśli policjant czeski biegnie 5 kilometrów w 14 minut.

Zatopek będzie biegał w Katowicach przeciwko sztafecie pięciu najlepszych długodystansowców śląskich, którzy pobiegną po tysiąc metrów przeciwko pięciu kilometrom Czecha.

W naszej drużynie pobiegnie między innymi Rzeźniczek i Nieroba. Ale gdyby pobiegł nawet nie tylko Rzeźniczek ale sam rzeźnik a Nieroba okazał się najbardziej pracowitym biegaczem, zwycięstwo będzie bardzo, bardzo trudne.

* BIORĄC PRZYKŁAD z „przepowiadaczy" naszej prasy sportowej przewidujemy, że mecz bokserski Polska — ZSRR, możemy przy pewnej dozie szczęścia wygrać. W przeciwnym wypadku wygrają bokserzy radzieccy. Chyba, że będzie remis. W każdym razie obie drużyny zdobędą mimo wszystko 16 punktów.

Amerykańskie laboratoria wyprodukowały w roku 1946 pierwsze 100 kg. streptomycyny. Dalszą produkcję tego cudownego środka podjąć ma w bieżącym roku specjalnie do tego celu przystosowana fabryka angielska.

Tymczasem zaś nowy środek bakteriobójczy rozpoczął zwycięski pochód przez świat, podobnie jak przed 5 laty penicylina.

Do streptomycyny przywiązują uczeni bakteriolodzy wielkie nadzieje, gdyż ma ona odegrać wielką rolę w walce z najstraszniejszą plagą ludzkości, jaką jest gruźlica. Z Ameryki sygnalizują o wielu wypadkach wprost cudownego wyleczenia gruźlików, uznanych już przez lekarzy za beznadziejnie chorych. I u nas prasa donosiła niedawno o wypadku uratowania życia dotkniętemu gruźlicą dziecku, przy pomocy dostarczonej samolotem streptomycyny. Miejmy nadzieję, że prognozy lekarzy okażą się w tym wypadku trafne i że streptomycyna stanie się prawdziwym dobrodziejstwem dla nękanej ludzkości.

* Z OGROMNYM zainteresowaniem oczekuje się na Śląsku drużyny bokserów radzieckich.

Reprezentacja Śląska niezbyt ustępuje reprezentacji Polski. Grzywocz, Bazarnik i Rademacher reprezentują Polskę. Okruszkiewicz pokonał niedawno reprezentanta Polski Chychłę (zwycięstwo odebrali mu sędziowie). Nowara jest lepszy od każdego ewentualnego zastępcy Kolczyńskiego, który chyba nie będzie walczył. A Paterok w ciężkiej jest wobec Korolewa tak samo bez szans jak Klimecki czy Niewadził.

Najważniejsze jest, że organizatorzy zorganizowali na czwartek piękną pogodę tak, że zawody odbędą się bez przeszkód pod gołym życzliwym niebem katowickim.

* O MORALNY TYTUŁ mistrza Polski w tenisie grać będą drużyny Legii warszawskiej i Pogoni katowickiej — informuje kpt. Śl. O. Z. T. inż. Ochoński.

— A dlaczego o moralny a nie faktyczny?

Inż. Ochoński milczy.

Zarząd sekcji tenisowej Pogoni milczy.

No cóż? Milczenie jest złotem.

* WRACAJĄC do „przepowiadaczy" mecz piłkarski Śląsk — Warszawa zakończy się zwycięstwem Śląska w stosunku — jak twierdzi nasz przyjaciel Kocio Kibicki, w ten sposób Śląsk wysunąłby się na drugie miejsce w tabeli.

W drużynie Śląska wystąpi na skrzydle dawno w reprezentacji niewidziany Cholewa.

Poznać drużynę Śląska po cholewie.

M·I·K·R·O·B·Y W WALCE Z LEKARZAMI

Dziwne zjawisko

Przy pierwszych próbach stosowania streptomycyny występować zaczęły objawy, które zaobserwowano przedtem przy aplikowaniu penicyliny. Okazało się, że przy częstszym stosowaniu tych środków, skuteczność ich była znacznie mniejsza niż to zaobserwowano początkowo.

Skrupulatne badania pozwoliły odkryć źródło tego zjawiska, co przyczyniło się do wzbogacenia wiedzy o istocie życia.

Początkowo wydawało się, że dzięki odkryciu tych cudownych środków dobiegnie końca prowadzona przez półtora wieku nieubłagana walka przeciwko drobnoustrojom chorobotwórczym, gdyż nowe środki uśmiercały różne gatunki bakterii.

Mikroby w defensywie

Ale wówczas właśnie okazało się, że wszystko co żyje, posiada zdolność przystosowywania się do nowych warunków. Te zdolność posiadają również bakterie, które uodporniają się przez częstsze stykanie się ze swymi przeciwnikami biologicznymi. Po prostu przyzwyczajają się do używanych przeciwko nim środków tak, jak przyzwyczaił się do trucizny legendarny król Mitrydates.

Wydaje się, że stosowane nowo odkryte środki niszczyły tylko mniej odporne bakterie, silniejsze zaś stawiają opór, produkując odtrutki, ratujące je od zagłady.

Te objawy zaobserwowano już zresztą dawniej przy stosowaniu najróżniejszych szczepionek. Po kilkakrotnym szczepieniu serum nie działało już tak, jak się tego spodziewano.

Większa śmiertelność?

Uczeni stwierdzili, że szereg chorób ma dziś przebieg bardziej złośliwy i niebezpieczny niż dawniej. We Frankfurcie nad Menem zadał sobie patolog prof. Lauche trud porównania liczebności zgonów na skutek dyfterii w latach 1913 i 1946. Okazało się, że w r. 1946 na tą samą ilość zachorowań wypadała podwójna liczba zgonów u ludzi dorosłych. Do wzrostu tej liczby przyczyniły się częściowo warunki powojenne.

Niemniej stwierdzono, chociaż wydawać się to może paradoksalnym, że bakterie, które dawniej nie tak łatwo przyprawiały o śmierć organizm dorosłego człowieka, wskutek stosowanych przeciwko nim szczepień uodporniły się i stały się silniejsze i groźniejsze.

Daleko cięższy przebieg mają również obecnie choroby płuc oraz schorzenia rakowate.

Więcej środków — większa skuteczność

Nie należy z tego wyciągać fałszywego wniosku, jakoby wszystkie nowe środki lecznicze były nic nie warte. Zarówno penicylina, jak i streptomycyna oddaje ludzkości wielkie usługi. Trzeba jednak dalszych wytężonych i sumiennych badań, aby wykryć więcej środków bakteriobójczych. Istnieje wiele grzybków, wydzielających podobnie jak penicylina i streptomycyna, substancje lecznicze. Już w najbliższych latach, jak twierdzą uczeni, medycyna będzie rozporządzała około tuzinem tego rodzaju środków.

Im więcej ich odmian odkrytych zostanie w przyszłości, tym większe będą możliwości lecznicze, gdyż bakterie będą musiały uodporniać się przeciwko każdemu nowemu środkowi z osobna.

W różnorodności środków leży bowiem moc lekarza, który będzie mógł zniszczyć uodpornione drobnoustroje chorobotwórcze. (k)

DEPESZA FOTOGRAFICZNA Z Z.S.R.R.



Urocza pracownica mińskiej fabryki transformatorów im. W. Mołotowa przy swoim warsztacie pracy.





MIECZYSŁAW OKRAJEK: Kopalnia gen. Zawadzki (akwarela). pracownik z Ząbkowic

Owady jedzą ołów

Przy budowie linii telegraficznych w krajach podzwrotnikowych inżynierowie natrafiają na znaczne trudności i zmuszeni są prowadzić ciągłą walkę ze światem zwierzęcym. Dzięcioły i papugi dziurawią słupy, podtrzymujące druty elektryczne, mrówki i termity podgryzają je u podstawy, a znacznej wielkości larwy chrząszczy toczą wnętrze drzewa. Zdarzają się też często wypadki, że bawoły i słonie, ocierając się o słupy, obalają je z łatwością.

Ażeby temu zapobiec próbowano zastąpić słupy drewniane żelaznymi. Kosztowało to jednak zbyt wiele. Zauważono też, że wilgoć, panująca w krajach gorących podczas kilku miesięcy, utlenia druty.

W walce ze szkodnikami inżynierowie postanowili druty przewodników owijać w nasmołowane płótno, które z kolei zabezpieczali pokryciem z ołowiu.

Jednak wkrótce stwierdzono, że prąd elektryczny nie działa. Po bliższym zbadaniu drutów telegraficznych okazało się, że w warstwie ołowianej znajdowały się liczne dziurki o średnicy 1—3 milimetrów. W maleńkich otworkach znaleziono chrząszczyki, zwane „bostryches", których larwy były właśnie przyczyną zniszczenia przewodów.

Chrząszczyki te należą do rodziny owadów, które sprawiają tyle szkód w umeblowaniu mieszkań. Są one raczej zjadaczami drzewa, niż ołowiu. Zadziwiający instynkt larw tych owadów polega na tym, że przedziurawiwszy ołowianą powłokę znajdują w nasmarowanym płótnie dogodne warunki dalszego rozwoju. Stworzonka te, zaledwie kilkumilimetrowej długości przebiły futerał ołowiany dzięki swym potężnym szczękom.

W świecie przyrody nie należy to do rzadkości. Siła szczęk termita jest do tego stopnia duża, że w ciągu doby owad ten potrafi przewiercić dębową nogę stołu, od dołu do góry. We wnętrzu najtwardszych drzew buduje sobie galerie kilkumetrowej wysokości.

(Lew)

DWA SERCA W JEDNYM ORGANIZMIE

W laboratorium biologów świata wre praca. Uczeni pracują nieraz kilkanaście lat a nawet i całe życie nad jednym doświadczeniem. Praca swą wytyczają oni nowe drogi medycynie.

Ostatnio prof. Weiss, wiedeński biolog wynalazł sposób przeszczepiania kończyn to zn., że można przeszczepić np. nogę jednego zwierzęcia drugiemu, przy czym noga taka będzie doskonale spełniać swe czynności.

Dotychczas co prawda robienie tego rodzaju doświadczeń możliwe było z niektórymi tylko gatunkami, niemniej jednak wyniki były zdumiewające. Weiss ulokował np. w brzuchu ropuchy drugie serce, które „zaaklimatyzowało się" pośród zwojów kiszek. Organizm tej ropuchy posiada więc dwa serca. „Nowe" serce zachowuje własny swój rytm i bije tak, jak biło w organizmie, w którym poprzednio pracowało.

Samodzielność drugiego serca nie jest wielka, bo w każdym swym ruchu zależy ono od właściwego serca i musi za nim przyspieszać lub opóźniać swe bicie. Z faktu tego wynika bardzo ważna dla biologów wskazówka, że nowy organ przystosowuje się do organizmu, któremu został oddany.

Oczywiście z doświadczeń tych nie wynika jeszcze, by już dziś medycyna mogła przystąpić do przeszczepiania nóg i serc — powiedzmy — u ludzi. Lecz w porównaniu z wiedzą w tym zakresie, dotychczasowe doświadczenia wiedeńskiego biologa Weissa są ogromnym krokiem naprzód. Dają one bardzo poważny materiał przyszłemu pokoleniu uczonych.

PRZED FUZJĄ GOSPODARCZĄ SAARY Z FRANCJĄ

Francja i Saara nachylają główki
Już nowych pieszczot szukają raczej.
Już nie całują się z dubeltówki
Już się całują z fuzji gospodarczej

PUK

NOWE WYDAWNICTWA „KSIĄŻKI"

Nakładem Spółdz. Wydawniczej „Książka)' ukazały się ostatnio: A. Schaff — „Wstęp do teorii marksizmu" — zarys marksizmu dialektycznego i historycznego (str. 312). Książka ta napisana popularnie i ciekawie, zaznajamia z ideologią i podstawami teorii marksizmu. Praca obejmuje trzy części: źródła i historię marksizmu materializm dialektyczny i materializm historyczny.

* * *

Wanda Melcer — „Sześć tygodni w ZSRR" (str. 172). Jest to zbiór barwnie i żywo ujętych reportaży z podróży po Związku Radzieckim, w czasie której autorka miała możność zetknięcia się zarówno z życiem miast jak i kołchozów. Oddzielne rozdziały poświęcone zostały życiu kobiety radzieckiej, robotnikowi u swego warsztatu, opisowi Pałacu Pionierów, Teatru Kukiełek Obrazcowa etc.

* * *

„Przewodnik dla rad zakładowych" (str. 224), który zawiera zbiór przepisów odnoszących się do działalności rad zakładowych oraz szereg wiadomości z tą dziedziną związanych. Wydawnictwo to okazać może cenną pomoc w pracy aktywu związkowego.

* * *

St. Żółkiewski — „Rozważania nauczycielskie" (str. 64) — II-gie wydanie. W broszurze tej autor omawia z pasją publicystyczną sprawę reformy szkolnictwa i możliwości awansu społecznego mas, stworzonej dzięki upowszechnieniu oświaty.

* * *

St. Ehrlich — „Istota faszyzmu" (str. 32) II wyd. Broszura w sposób zwięzły, lecz wyczerpujący mówi o narodzinach faszyzmu, programie i istocie hitleryzmu oraz wynikłych z realizacji tego programu konsekwencjach historycznych.

* * *

W serii „Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych" ukazał się „Wybór poezji" A. Morsztyna w opracowaniu St. Furmanika.

* * *

Z literatury obcej wydała „Książka": A. Beka powieść p. t. „Szosa Wołokołamska" (str. 308) przekład pod red. St. Okęckiego. Powieść ta obrazuje w sugestywny sposób odcinek walk t. zw. dywizji Panfiłowców na szosie Wołokołamskiej, przedpolu Moskwy.

* * *

Sygryd Unstedt — „Krystyna córka Lawrensa" część I-sza (str. 316) w przekładzie Wandy Kragen. Jest to słynna powieść historyczna, której akcja rozgrywa się w XIV w. Autorka jest, jak wiadomo, laureatką nagrody Nobla.

Ryszard Wright **100**

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

Znów zatrzaśnięto mu kajdanki na jego napięstkach i popędzono go do hallu. Jeszcze zanim otwarły się drzwi, usłyszał wycie tłumu. Jak okiem sięgnąć poprzez szklane drzwi widać było białych ludzi stojących tam na wietrze i słońcu. Przeszedł drzwi, głosy się wzmogły, po jego ukazaniu się dosięgły jakiegoś niedościgłego szczytu i rosły ciągle jeszcze. Otoczony policjantami, poczuł się półniesionym, półpopychanym do stojącego na ulicy wozu.

— Ty czarna małpo!

— Zabić sukinsyna!

Gorące plwociny rozpryskiwały mu się na policzkach. Ktoś chciał go sięgnąć, ale przytrzymany przez policjanta, odstąpił. Chwiejąc się spojrzał w górę, wysoko nad sobą zobaczył płonący krzyż i odgadł zaraz, że ma coś wspólnego z tym zjawiskiem. Czemuż by jednak palono krzyż? Patrząc przypomniał sobie spocone oblicze czarnego kaznodziei, który tego ranka prawił tak wymownie o Jezusie, o krzyżu, który każdemu z nas jest przeznaczony i o Jezusie, który pokornie krzyż swój dźwigał wskazując drogę i ukazując sposób dobrej śmierci, wiecznej miłości i wiecznego życia. Ale nigdy jeszcze nie widział, żeby kto palił krzyż na dachu. Czyżby biali pragnęli, żeby ukochał Jezusa? Słyszał wiatr, który podsycał płomienie. Czyż powinni go byli palić? Stał koło samochodu oczekując, żeby go tam wepchnęli, oczy miał w zadziwieniu szeroko otwarte, zgasły instynkty, usiłował sobie coś przypomnieć.

— Widzi, widzi!

— Przygląda się!

Twarze i oczy wokoło niego mało były podobne do wyrazu twarzy czarnego kaznodziei, który opowiadał o Jezusie, jego miłości i jego ukrzyżowaniu. Krzyż, o którym mówił kaznodzieja, był zakrwawiony, a nie płonący, pokorny nie zuchwały. Na jego widok czuł bojaźń i szacunek, a nie paniczne przerażenie. Miał ochotę klęknąć i płakać, a nie kląć i zabijać. Potem przypomniał sobie krzyżyk, który ksiądz mu zawiesił na piersi i poczuł jak ociera się o jego skórę, ten sam znak, który tam płonie w jego oczach na tle zimnego błękitu niebios, lizany wściekłymi jęzorami podniecanych wichrem płomieni.

— Spal go!

— Zabij go!

Zrozumiał: to nie krzyż Chrystusa, ale krzyż Ku-Klux-Klanu. Miał na szyi krzyż zbawienia, a tam palono inny, żeby mu wyrazić nienawiść. Nie, nie chciał tego. Czyżby go kaznodzieja oszukał? Poczuł się zdradzony. Zapragnął zedrzeć krzyż z szyi i odrzucić go. Wtedy podsadzono go do wozu, gdzie znów usiadł między dwoma policjantami nie spuszczając z oczu płonącego krzyża. Zawyły syreny, wozy ruszyły przepełnionymi ulicami, mały krzyżyk na piersi palił jak sztylet, skierowany w serce. Aż go palce swędziały, żeby go zerwać: to magia ponura i czarna, która na pewno przyniesie mu w rezultacie śmierć. Wozy przeleciały State Street, potem, zawsze jeden za drugim, skierowały się na zachód ku Dwudziestej Szóstej Ulicy. Ludzie na chodnikach zatrzymywali się, aby popatrzeć. W dziesięć minut potem wozy stanęły przed wielkim, białym budynkiem: poprowadzono go po schodach, szedł przez wielkie jakieś halle, wreszcie zatrzymano go przed drzwiami celi. Wepchnięto go tam, zdjęto kajdanki, zatrzaśnięto drzwi. Ludzie gapili się z ciekawością.

Powstał z posadzki. Zamglonymi oczami widział innych mężczyzn, którzy przyglądali mu się poprzez kraty innych cel. Usłyszał ciche szepty i w tej samej chwili świadomość jego przypomniała mu — bez żadnej goryczy, jak człowiek, który wychodzi z domu do pracy i widzi, że słońce świeci — iż i tutaj, w więzieniu Cook Country, Murzyni i biali byli podzieleni i przebywali na rozmaitych blokach. Leżał na pryczy zamknąwszy oczy, które powoli ogarniała ciemność. Od czasu do czasu wstrząsał się jeszcze od burzy, która niedawno wrzała w jego piersi. Jakaś mała komórka wewnątrz niego samego postanowiła nikomu już ani niczemu nie wierzyć. Nawet Janowi. Nawet Maxowi. Może i oni byli przyzwoici, ale cokolwiek teraz zrobi lub powie będzie rezultatem własnych i tylko własnych postanowień.

Rozognione zmysły uspokajały się z wolna. Otworzył oczy. Usłyszał ciche stukanie w ścianę celi, a potem szept:

— Ej, ty, nowy drabie.

Usiadł czekając, co dalej nastąpi.

— Czy to ciebie przyłapali u Daltonów?

Zacisnął pięści. Legł z powrotem. Nie chciał z nimi mówić. Nie byli z jego szychty. Nie za takie zbrodnie siedzą. Nie będzie rozmawiał z białymi, dlatego, że są biali, ani z Murzynami, bo się wstydzi. Okazywaliby mu za wiele ciekawości. Leżał tak dłuższą chwilę, próżny wszelkich pragnień, kiedy usłyszał, że uchylają się stalowe drzwi. Podniósłszy oczy zobaczył białego, który przyniósł tacę z jadłem. Usiadł, a tamten podniósł tacę na wysokość oczu i postawił ją przy pryczy.

— To ci twój adwokat przysyła, synu. Masz dobrego obrońcę — powiedział.

— Czy mógłbym dostać gazetę? — spytał Bigger.

— Hm, czekaj no — powiedział mężczyzna, drapiąc się w głowę — cóż u diabła, czemu nie. Weź moją, na, już ją przeczytałem. I słuchaj no, obrońca przysyła ci garderobę, kazał mi ci o tym powiedzieć.

Bigger nie słuchał, nie dotykając jadła otworzył gazetę. Potem zawahał się, dopóki drzwi nie trzasnęły. Kiedy usłyszał ten trzask, pochylił się naprzód, by czytać, potem znów przerwał, zdumiewając się uprzejmością człowieka, który go właśnie opuścił. Na jedną krótką chwilę mógł się poczuć swobodny, zrobiło mu się lżej. A przecież tamten był w porządku, nie uchybił w niczym regulaminowi. Nie można tego pojąć. Potem zbliżył do oczu gazetę i przeczytał: „Murzyński zabójca przyznał się do dwóch morderstw. Cofnął się na widok ciała zabitej dziewczyny. Jutro będzie sądzony. Czerwoni podejmują się obrony mordercy. Czyżby próbowali go uniewinnić?" Oczy jego biegły dalej, szukał czegoś, co by mu ukazało przyszłość.

(C. d. n.)